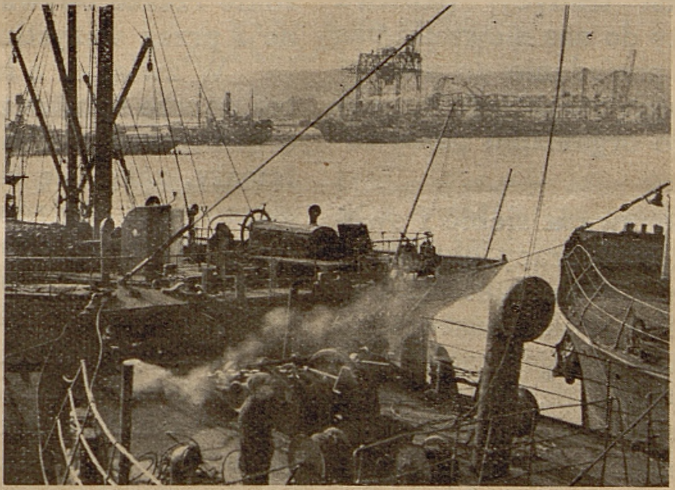
Rok XII. 19 CZERWCA 1932 ROKU. Nr. 25

# STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



## Gdynia - chluba niepodległego państwa



*Niedawno jeszcze mała, nieznana wioska rybacka nad Bałtykiem, obecnie wielki i żywy port morski, Gdynia rozwija się coraz bardziej i coraz wybitniejszą zajmuje pozycję śród nadbałtyckich portów. Zdjęcie przedstawia widok portu.*

## Strzelcy pomorscy służą państwu codzienną pracą



*„Strzelcy pomorscy z oddziału Mazowsze, pow. Lipno prowadzą z pięknemi rezultatami akcję przysposobienia rolnego. Na zdjęciu strzelecki zespół wychowu trzody.*




W numerze dodatek, poświęcony wybrzeżu morskiemu

# GDYNIA I WYBRZEŻE

## *Są warunkami przyszłego rozwoju naszego państwa*

Nie trzeba o tem nikogo przekonywać, że państwa posiadające dostęp do morza rozwijają się w zgoła odrębnych warunkach i w zupełnie innem tempie niż te, których granice nie dotykają linji wybrzeża morskiego. Znaczenie morza znakomicie doceniali już przed wiekami nasi przodkowie i tendencje w kierunku posiadania dostępu do morza stanowią jedną z najstarszych tradycyj państwa polskiego. Dzisiaj należy do nas niewielki pas wybrzeża morskiego i posiadanie go uważamy za konieczny warunek należytego rozwoju i rozbudowy naszego organizmu państwowego.

Związek Strzelecki uważa siebie i swoich członków za pionierów pracy obywatelsko - państwowej wśród społeczeństwa i za czynnik najbardziej w tem społeczeństwie żywy i twórczy. Pole działania organizacji strzeleckiej obejmuje wszystkie dziedziny życia i działania dobrego obywatela. Ponieważ dla dobrego obywatela nie może być obca sprawa tak wielkiej państwowej wagi, jak posiadanie dostępu do morza, każdy strzelec i każda strzelczyni winni się nią jaknajintensywniej interesować i to nietylko sami.

Obowiązki organizacji strzeleckiej w tym zakresie nie kończą się bynajmniej na tem, że strzelcy w każdej chwili gotowi są stanąć z bronią w ręku do obrony naszego wybrzeża morskiego przed zakusami nieprzyjaciela. Za mało od siebie wymagalibyśmy, gdybyśmy sprawę do tego stopnia upraszczali. Ciągle przecie o tem mówimy i nieustannie to podkreślamy, że zadaniem naszem jest oddziaływać na otaczające nas środowisko i wychowywać nietylko siebie, ale i swoje otoczenie na pożytecznych dla państwa obywateli.

Stąd wynika nasz wielki obowiązek stworzenia w społeczeństwie atmosfery, w w której zagadnienie morza, i posiadania przez nas dostępu do niego byłoby przez szerokie rzesze obywateli jednakowo pojmowane i przez wszystkich należycie doceniane.

W związku z tem musimy sami zdać sobie dobrze sprawę z wagi morza dla państwa, organizować w świetlicach pogadanki na te tematy, zająć się temi książkami z bibljotek strzeleckich, które mówią o morzu, a następnie przy każdej okazji uświadamiać i przekonywać swoje otoczenie, że bez morza niema mowy o dalszej rozbudowie naszego państwa.

Musimy wiedzieć o tem i na to innym wskazywać, że Rząd te sprawy w szczególny sposób docenia i troskliwie się niemi opiekuje, że prawie od zarania naszej niepodległości budujemy wielki port własny, Gdynię, w powstanie której rząd włożył wiele środków i olbrzymie wysiłki, że obecnie Gdynia żyje już pełnem życiem i bardzo udatnie konkurując z Gdańskiem, całkowicie spełnia swoje przeznaczenie, że właśnie z Rządu każdy obywatel winien brać przykład w tej dziedzinie i że morze to nasze okno na świat.

Musimy doprowadzić do tego, że społeczeństwo będzie czujnie spoglądać w kierunku morza, będzie obserwowało wszystko co w tamtej stronie się dzieje, a wtedy zarówno podczas pokoju,

## *Pani Marszałkowa Piłsudska otacza dzieci troskliwą opieką*




*Pani Marszałkowa Piłsudska wiele czasu i pracy poświęca dzieciom. Ostatnio w kaplicy Łazienkowskiej, w obecności Nuncjusza Marmaggi'ego, około 150 dzieci Rodziny Wojskowej przystąpiło do pierwszej komunji. Po komunji wszystkie dzieci udały się do Belwederu, gdzie były podejmowane śniadaniem przez Panią Marszałkową. Na zdjęciu Pani Marszałkowa i Nuncjusz Marmaggi w otoczeniu dziatwy.*

jak i na wypadek napadu nieprzyjacielskiego będziemy spokojni i pewni, że naszemu wybrzeżu nic nie grozi i że każdy atak nieprzyjaciela zostanie odparty.

Stworzenie tego rodzaju atmosfery wśród obywateli naszego kraju jest kwestją tem więcej palącą, że obserwujemy ciągły wzrost tendencyj zaborczych u naszych sąsiadów.

Dążymy do pokojowego współżycia z otaczającemi nas państwami, na cudze ziemie nie łakomimy się, pilnujemy jednak swojego.

Szeregi strzeleckie, które za pierwsze swoje prawo obrały służbę Rzeczypospolitej, zdają sobie sprawę, że w zakres tej służby wchodzi także skierowanie oczu społeczeństwa na sprawę morza polskiego. I dla sprawy tej nie będą szczędziły wysiłków.

*Jan Szczawiej.*

# NIE! UWAŻAMY, ŻE NIE NALEŻY MUNDUROWAĆ ZARZĄDÓW!

## *Głosy w dyskusji „Czy umundurujemy zarządy"*

W Nr. 20 „Strzelca" została poruszona sprawa mundurowania członków zarządu. Ob. St. Abratański jest zwolennikiem mundurowania ich, udowodniając to rozmaitemi wywodami. Rozważając tę sprawę, musimy stwierdzić, że słusznem jest, by członkowie zarządów, ci przecie, którzy biorą najżywszy nierzadko udział w pracach Związku, byli jakoś wyróżniani.

Mundur strzelca niezawsze nadaje się dla członków zarządu, a to ze względu na ich wiek i stanowisko. Nie mundurujmy zarządy, lecz oddziały.

Dla członka zarządu w całej Rzeczypospolitej powinny być tylko jednakowe odznaki. Mogą to być paski skośne koloru biało-czerwonego, przyszyte na klapce lewej cywilnego munduru

Przy wszelkich występach i uroczystościach, czy też podróżach każdy pozna, że to jest członek zarządu.

Uważamy, że nie należy nad tą sprawą zamykać dyskusji, i że trzeba tu szeroko się wypowiedzieć. Tak zebrana ankieta da pozytywny wynik i zwróci uwagę Zarządu Głównego na tę ważną sprawę.

*Dębowiec,*
*w czerwcu 1932 r.*
*St. Pyhosz.*

* * *

W skład zarządów wchodzi nieliczny procent ludzi o niezdecydowanych jeszcze stanowiskach społecznych. Zarządy składają się z ludzi starszych, piastujących poważne stanowiska którzy niechętnie będą przywdziewali mundury, gdyż wiek urabia: przyzwyczajenia, niechęć do wprowadzanych zmian oraz obawę przed wyśmianiem

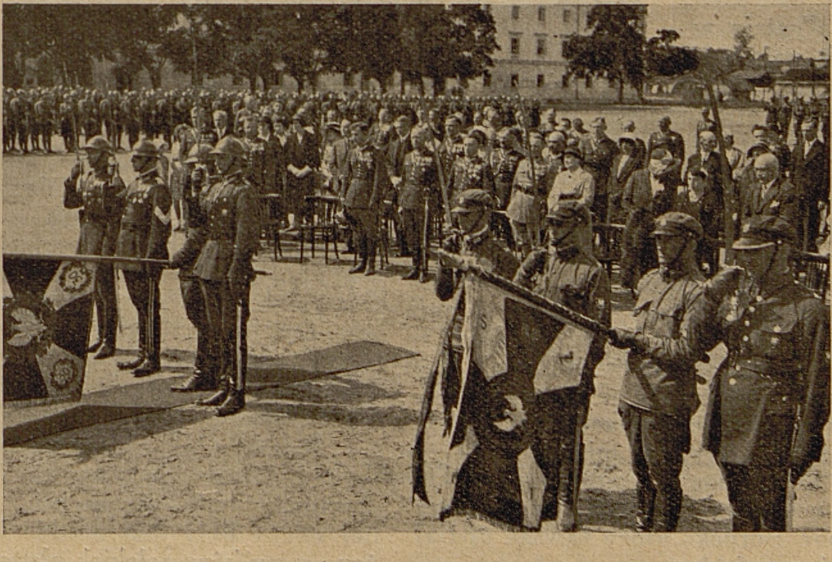
Gdyby nawet mundury dla zarządów zostały wprowadzone, to miałyby słabą rację bytu, ponieważ zarządy składają się przeważnie z członków niećwiczących, którzy zaledwie kilka razy do roku mieliby sposobność ubrać się w mundury, (święta narodowe, wystąpienia lokalne). Szkoda więc w obecnych ciężkich czasach robić wydatki na mundury, które nie będą używane. Pieniądze te można zużyć na pilniejsze potrzeby, bo oto jest wiele kompanij, które nie mają nawet drelichów, a członkowie ćwiczący w tych kompanjach są biedni, nie mogą drelichów sobie sprawić, nie można niejednokrotnie ludzi bardzo chętnych wyprowadzić na ćwiczenia, gdyż i cywilnych ubrań prawie na sobie nie mają.

Konieczność umundurowania wszystkich ćwiczących członków na czas ćwiczeń, korzyści pod każdym względem z tego płynące — to sprawa oczywista, nie wymagająca argumentowania. Członek zarządu jeżeli jest ćwiczącym, ma już prawo nosić mundur.

Zrozumiałem jest, że wprowadzenie mundurów dla zarządów nie przyniosłoby szkody Związkowi Strzeleckiemu, mogłoby nawet w przyszłości przynieść korzyści, jednak narazie jest to sprawa nieaktualna.

*Lublin, w czerwcu 1932 r.*
*H. Racinowski.*

## *Strzelcy warszawscy na święcie 30 p.p. strzelców kaniowskich*



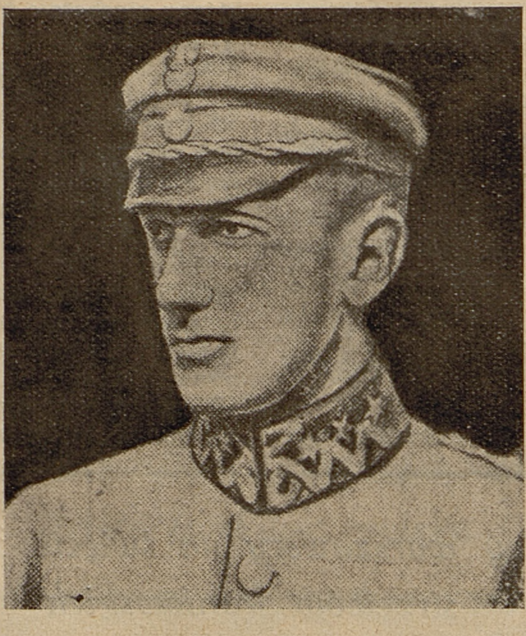
*Związek Strzelecki, przygotowujący państwu zastępy obrońców, pozostaje w żywym kontakcie z regularną armją. Jeden z przejawów współżycia ilustruje reprodukowane zdjęcie. Widzimy na niem poczet sztandarowy Z. S. Warszawa na święcie pułkowem 30 p. p.*

# KOGO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

# PŁK. PRZEMYSŁAW BARTHEL DE WEYDENTHAL

Znakomity żołnierz, prawdziwy rycerz kresowy — Przemysław Barthel de Weydenthal urodził się 13. VI. 1893 r. w Będkowie na Kujawach. Do szkół uczęszczał we Włocławku, gdzie wkrótce stał się jednym z najwybitniejszych przywódców ruchu narodowego wśród młodzieży szkolnej. Po złożeniu matury (1910) wstąpił do Wyższej Szkoły Technicznej Wawelberga w Warszawie. W tym czasie za znajamia się z ruchem niepodległościowym w b. Galicji („Strzelec") i postanawia stanąć w obozie zbrojnego czynu. Wstępuje więc — jako ochotnik — do armii rosyjskiej, służy w r. 1911/12 w baterji konnej w Suwałkach i uzyskuje stopień chorążego rezerwy.

Jesienią 1912 r. zjawia się w Krakowie i dzięki poparciu Włodzimierza Tetmajera uzyskuje obywatelstwo austrjackie Wstępuje do drużyn strzeleckich, uzyskuje stypendjum im. Żółkiewskiego dla studjów wojskowych i jako stypendysta do staje się do Akademji wojskowej dla artylerji w Modlingu pod Wiedniem. Po ogłoszeniu mobilizacji organizacyj strzelec kich rzuca Akademję i pod pseudonimem „Boruckiego" staje w szeregach strzeleckich, najpierw w Zagłębiu Dąbrowskiem, a potem w Łodzi.



*Płk. Przemysław Barthel de Weydenthal.*

W listopadzie 1914 r. otrzymuje przydział — jako podporucznik — do 5-tej baterji artylerji legjonowej. Walczy pod Krzywopłotami, Marcinkowicami i Pisarzową, wykazując duże zdolności dowodzenia i siłę charakteru. Artylerja legjonowa otrzymuje w tym czasie nowe uzbrojenie, w ciągu stycznia i lutego 1915 r. ppor. Borucki doprowadza więc swą baterję do wzorowego stanu wyszkolenia, by znów stanąć na pozycji nad Nidą — naprzeciw Pińczowa. Mianowany w maju 1915 r. porucznikiem, samodzielnie dowodzi 5 baterją, maszerując zawsze w straży przedniej I Brygady, która po ciężkich walkach pod Konarami, Jastkowem i całym szeregiem miejscowości — przerzucona została aż na bagna polsko-wołyńskie nad Styrem. W tej uciążliwej kampanji legjonowej dobrze zasłużył się por. Borucki, który zawsze upajał się atmosferą walki i zwycięstwa.

W kwietniu 1916 r. por. Borucki wyjeżdża do Krakowa, gdzie — jako dowódca dywizjonu haubic polowych —szkoli nowych kanonierów, by w połowie lipca wrócić nad Stochód aż do chwili wycofania Legjonów z frontu. Podczas postoju w Pułtusku opracowuje wraz z swym przyjacielem por. (dziś generałem) Knoll-Kownackim słownik do komend i regulamin artyleryjski. Przy końcu 1916 r. otrzymuje nominację na kapitana artylerji i przydział na kurs sztabu generalnego w Warszawie, po którym zostaje szefem sztabu III Bryg. Leg. Pol. w Łomży. Na tem stanowisku pozostał aż do słynnego „przesilenia przysięgowego" i rozwiązania Legjonów (1917 r.). W wypadkach poprzedzających kryzys przysięgowy odegrał poważną rolę jako zdecydowany zwolennik Komendanta J. Piłsudskiego.

Oczywiście podziela los Piłsudczyków, bo pozbawiony zostaje prawa noszenia polskiego munduru i przydzielony do artylerji austrjackiej w Hrubieszowie, poczem dostaje się do szkoły oficerów rezerwy na Węgrzech. Po ukończeniu jej w styczniu 1918 r. otrzymuje przydział do poborowego pułku haubic. Wkrótce jednak opuszcza armję austrjacką i melduje się w Komendzie P. O. W. w Krakowie u Komendanta Rydza-Śmigłego. W tym momencie zaczyna się niezwykle ciężki i odpowiedzialny etap pracy kpt. Boruckiego poza granicami Polski.

Z końcem stycznia 1918 r. otrzymuje rozkaz wyjazdu na Ukrainę w celu opanowania polskiego ruchu zbrojnego, powstałego na gruzach caratu (rewolucja 1917 r.) i stworzenia regularnej armji. Zastępca Komendanta J. Piłsudskiego na czele P.O.W. — gen. Rydz-Śmigły odkomenderował wówczas do tej pracy szereg oficerów legjonowych z kpt. Barthlem na czele Otrzymał on mandat wyłącznie wojskowy, podczas gdy Tadeusz Hołówko — jako emisarjusz polityczny — miał reprezentować społeczny obóz niepodległościowy. Obaj mieli zjednoczyć siły polskie i utrzymywać ścisłą łączność z Komendą P.O.W. w Krakowie.

Sytuacja jaka wówczas wytworzyła się na Wschodzie, zwłaszcza po przejściu II Brygady Hallera pod Rarańczą, była niezmiernie skomplikowana. Z jednej strony były tam polskie formacje wojskowe złożone z pułków polskich służących dawniej w armji rosyjskiej, a więc I korpus gen. Muśnickiego, II korpus gen. Stankiewicza i III korpus gen. Michaelis, z drugiej zaś II Brygada gen. Hallera, która przeszła front po pokoju brzeskim. Kpt. Barthel stara się wpły-

nąć na zjednoczenie sił i uchronienie ich od grozy rozbicia przez zjednoczone wojska niemieckie i austrjackie na Ukrainie, niestety nie znajduje zrozumienia i posłuchu u ambitnych, a zarazem niedołężnych dowódców. Trudną rolę ułatwia mu dopiero nominacja na pułkownika i szefa sztabu Dowództwa W. P., które obejmuje pod pseudonimem płk. Barty. Mimo wielkich wysiłków praca jego nie osiąga jednak zamierzonych rezultatów, bo II i III-ci korpus został rozbrojony, a ten sam los spotkał i I korpus, do którego dotarł w momencie likwidacji.

Czteromiesięczne zmagania się płk. Barty na Ukrainie były nadaremne. Nie złamały one jednak dzielnego żołnierza. Miał przecie 25 lat i entuzjazm piłsudczyka. Wrócił więc do Kijowa i w porozumieniu z płk. Lisem-Kulą starał się uchronić resztki sił polskich od zniszczenia. Przy boku antysowieckiej armji gen. Aleksiejewa tworzył wówczas gen. Żeligowski dywizję polską. Płk. Barta organizuje w niej pułk artylerji niemal z niczego. Wytęża całą wolę i energję, by stworzyć z niego wzorową jednostkę bojową. W tym celu organizuje przy pułku oficerską szkołę artylerji w Odessie, z której wyszło wielu dobrych oficerów. Wewnętrzną organizację pułku opiera na wzorach I Brygady, wprowadzając kasę koleżeńską i samopomoc. Czuje się w swoim żywiole, zwłaszcza, że wie, iż w Polsce rządzi jego Wódz — Komendant J. Piłsudski.

W kwietniu 1919 r. wojska koalicyjne opuszczają Odessę. Dywizja gen. Żeligowskiego otrzymuje rozkaz wolny odwrotu. W tylnej straży znajduje się oczywiście płk. Barta. 5.IV. przy wyjściu z miasta baterja jego dostaje się w gwałtowny ogień, w którym ciężko ranny pada płk. Barta z karabinem w ręku. Przeniesiony do szpitala — umiera 7.IV. 1919 i tymczasowo pochowany zostaje w Odessie. Po 13-tu latach zwłoki jego wracają do Polski, do grobowców rodzinnych, a cały naród wraz z armją i Rządem Rzplitej odaje hołd prochom wielkiego żołnierza i bohatera.


BIBLJOGRAFJA:

*Tadeusz Hołówko:* Przez dwa fronty. Warszawa 1931.

*Dr. Wacław Lipiński:* Proces pułkownika Barty („Niepodległość" T. III. z 2 T. IV. z. 1.).

*Henryk Bagiński:* Dzieje wojska polskiego na Wschodzie. W—wa 1921.


# Ś. P. KAZIMIERZ HOZER

## *B. członek Związku Strzeleckiego i dowódca 22 p. p.*

Podczas ćwiczeń aplikacyjnych pod Siedlcami zginął w ub. tygodniu tragiczną śmiercią dowódca 22 p. p. i znany powszechnie działacz strzelecki, płk. Kazimierz Hozer.



*Ś. p. płk. Kazimierz Hozer.*

Ś. p. Kazimierz Hozer urodził się w 1890 r. w Bochni pod Krakowem. Po ukończeniu gimnazjum w Krakowie w czasie studjów na wydziale agronomji Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1912 r. należał do Strzelca i brał żywy udział w pracach niepodległościowych. Dn. 6 sierpnia 1914 roku wstąpił do I-ej Brygady Legjonów. Kampanję wojny światowej przeszedł w I-szym i 5-tym pułkach I-ej Brygady, zdobywając już w Brygadzie stopień oficerski. W 1915 roku po kryzysie przysięgowym ś. p. Hozer wstępuje do P.O.W. i zostaje dowódcą okręgu podkarpackiego, walcząc z zaborcą do chwili powstania Państwa Polskiego. Zmarły brał udział w większości bojów I-ej Brygady, odznaczając się męstwem i odwagą.

W r. 1918 zostaje mianowany najpierw dowódcą bataljonu a następnie zastępcą dowódcy w 5 p. p. Leg., pozostając cały czas na froncie i walcząc w obronie granic Rzeczypospolitej. Pod koniec 1920 r. zostaje mianowany dowódcą 41 p. p., w r. 1924 zostaje przeniesiony do departamentu piechoty M. S. Wojsk. gdzie pozostaje do 1926 r. W drugiej połowie tego roku powraca do linji, jako dowódca 22 p. p. w Siedlcach.

Pozostając na tych stanowiskach ś. p. Kazimierz Hozer nie przestaje brać czynnego udziału w pracach Związku Strzeleckiego i jako wybitny działacz strzelecki cieszył się gorącą sympatją strzelców. M. in. zmarły brał udział we wszystkich Marszach Szlakiem Kadrówki, organizowanych przez Związek Strzelecki.

Ś. p. płk. Kazimierz Hozer był kawalerem Krzyża Virtuti Militari V kl., czterokrotnego Krzyża Walecznych, Krzyża oficerskiego Odrodzenia Polski, Krzyża Niepodległości, kawalerskiego krzyża francuskiej Legji Honorowej oraz wielu innych.

Przedwczesna śmierć ś. p. Kazimierza Hozera wzbudziła wśród szerokich rzesz strzeleckich głęboki i szczery żal.

BEZROBOCIE NIEZWŁOCZNIE ZNIKNIE!

JEŚLI PRZESTANIEMY KUPOWAĆ TOWARY OBCE!

KUPUJMY TYLKO WYROBY KRAJOWE!

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## ZWRÓĆMY CAŁY WYSIŁEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

### *Na państwową Odznakę Sportową*

Rok minął w grudniu, jak został wydany regulamin P.O.S. Był to rok doświadczalny i dopiero teraz możemy zapoznać się częściowo z tem, co w terenie w tej dziedzinie zdobywania P. O. S. zrobiono.

Jak już pisaliśmy swego czasu, spodziewaliśmy się dużej ilości zdobytych odznak na terenie wojska, szkół t. j. tych najbardziej zorganizowanych instytucyj, które mogą samodzielnie bez niczyjej pomocy P. O. S. przeprowadzać.

Pisaliśmy również o wątpliwych wynikach na tem polu w naszych oddziałach, które nie mogły dotychczas samodzielnie w znaczeniu organizacyjnem przeprowadzać prób na P. O. S., na co mieli prawo jedynie oficerowie p. w. Przewidywania nasze spełniły się w 100 proc. Poniżej podana tabela zdobytych odznak zorjentuje każdego, gdzie należy szukać przyczyn słabych wyników pierwszego roku próby. Tabela zestawiona jest według województw, nadających odznakę, bez względu na to kto ją zdobył.

Kolejność województw podajemy według kolejności przypadających odznak na 100.000 ludności.

| Województwo | Wojsko | Szkoły | Inne stowarzyszenia | Razem | Na 100 tys. lud przypada odsetek |
|---|---|---|---|---|---|
| Białystok | 1352 | 888 | 281 | 2521 | 154 |
| Nowogródek | 858 | 243 | 33 | 1134 | 107 |
| Pomorze | 203 | 554 | 385 | 1142 | 105 |
| Poznań | 434 | 1599 | 155 | 2188 | 104 |
| Lwów | 730 | 1210 | 714 | 2654 | 85 |
| Śląsk | 367 | 350 | 383 | 1100 | 85 |
| Polesie | 564 | 297 | 80 | 941 | 83 |
| Wilno | 657 | 145 | 121 | 923 | 73 |
| Warszawa M. | 298 | 450 | 68 | 816 | 69 |
| Lublin | 316 | 355 | 193 | 864 | 35 |
| Wołyń | 440 | 190 | 76 | 706 | 34 |
| Warszawa | 158 | 450 | 156 | 786 | 31 |
| Tarnopol | 61 | 240 | 51 | 352 | 22 |
| Łódź | 195 | 309 | 50 | 554 | 21 |
| Kielce | *) | 426 | 147 | 573 | 20 |
| Kraków | *) | 251 | 30 | 281 | 12 |
| Stanisławów | *) | 49 | 4 | 53 | 4 |
| Razem | 6633 | 8028 | 2927 | 17588 | |

Jak z powyższego wynika, najłatwiej przeprowadzić odznakę sportową na terenie szkoły. Wiadomo, że nauczyciel wychowania fizycznego, który bez jakichkolwiek przeszkód, przygotowuje sobie systematycznie „starsze pokolenie" t. j. uczniów od 15 lat w górę, przez cały rok do odznaki, może następnie przeprowadzić próbę, kiedy chce i jak mu jest najwygodniej.

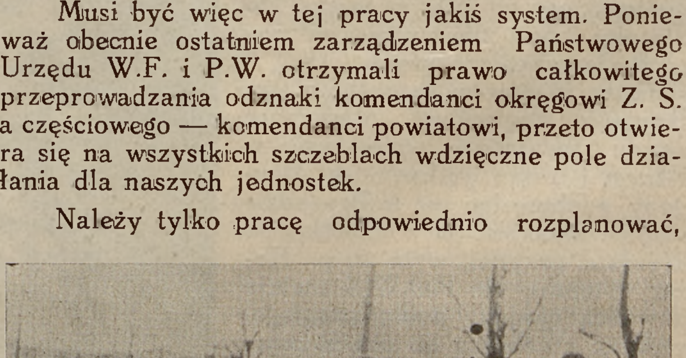
To samo mniej więcej można powiedzieć o wojsku. Ludzie skupieni w koszarach, rozkaz dowódcy pułku i sprawa się robi.

Trudniej jak widzimy jest ze zorganizowanym i niezorganizowanym społeczeństwem. Nie wiemy, ile w tych 2923 cywilnych odznakach na nas przypada, bo organizacje po imieniu nie są w sprawozdaniu wymienione. Przypuszczalnie zasługa nasza na tem polu nie jest narazie wielka. Samym nam nie było wolno nic robić, a ci, którzy mieli w tej mierze pełne przywileje nie wykorzystali ich w należyty sposób z braku odpowiednio przeszkolonej kadry instruktorskiej oraz możności przeprowadzania prób masowych na świętach p. w., jak również z powodu małego przygotowania sportowego terenu.

Trzeba pamiętać, że nie każdy nawet silny człowiek potrafi bez odpowiedniego przygotowania zdobyć P.O.S. Trzeba koniecznie przez dwa, trzy miesiące z nim popracować i dopiero wówczas będziemy mogli czegoś się spodziewać.

Musi być więc w tej pracy jakiś system. Ponieważ obecnie ostatniem zarządzeniem Państwowego Urzędu W.F. i P.W. otrzymali prawo całkowitego przeprowadzania odznaki komendanci okręgowi Z. S. a częściowego — komendanci powiatowi, przeto otwiera się na wszystkich szczeblach wdzięczne pole działania dla naszych jednostek.

Należy tylko pracę odpowiednio rozplanować,



*Pierwsze marsze na P. O. S. oddziału Wieluń.*

*) Brak danych.

dobrać we wszystkich powiatach odpowiednie komisje odznak, dać komendantom oddziałów szczegółowe wskazówki zaprawy w tych dziedzinach, w których odznakę będzie się przerabiać, wyznaczyć możliwie jak najwcześniej t. j. przynajmniej na 4 tygodnie naprzód termin próby i sprawy, jak dojrzeją, należycie przypilnować.

Wiem, że napotkacie niejednokrotnie na duże trudności. Ale trzeba je szturmem zdobywać i nie nazwałbym strzelcem tego, kto szedł by po linji najmniejszego oporu i nia dałby z siebie, jak trzeba wszystkiego. Ilość odznak sportowych poza wojskiem i szkołami mogą w społeczeństwie powiększyć w pierwszym rzędzie tylko szarzy strzelcy z wiejskich i miejskich oddziałów.

Powiedźcie sami. Czy może być członkiem oddziału ktoś, ktoby po rocznym w nim pobycie nie umiał jako tako skoczyć, rzucić granatem, 100 metrów popłynąć lub pogimnastykować się, pobiegać na szybkość, pomaszerować na wytrwałość lub należycie postrzelać?

Napewno powiecie, że nie chcielibyście mieć takiego w oddziale.



*Oddział Z. S. Warszawa — Powązki urządza ciągle zawody przygotowawcze do P.O.S.*

Widzę jak mi wszyscy starsi i młodsi przytakujecie. Spodziewam się więc, że za rok od dziś przynajmniej 25 proc. strzelców z oddziałów miejskich i 10 proc. z wiejskich będzie nosiło już P.O.S.

*M. K.*

# NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

GRY O PUHAR DAVISA POLSKA - ANGLJA. Zakończyły się jak było do przewidzenia naszą przegraną 4:1. Jedyną grę na naszą korzyść rozstrzygnął Tłoczyński w spotkaniu z Lee. Poza konkursem Hebda pokonał Davida.

ZWYCIĘŻAMY W AMSTERDAMIE. W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie Kuńmicki — Warszawa wygrał w silnej konkurencji międzynarodowej bieg 800 m. w czasie 1 min. 57 sek.

CZTERY NOWE REKORDY ŚWIATOWE. Okres przedolimpijski stwarza okazję do nowych rekordów, specjalnie w Ameryce, która chce wszystkie zwycięstwa olimpijskie zagarnąć dla siebie. Ostatnio murzyn Motkalfe uzyskał na 100 m. fenomenalny czas 10.2 sek., a na 200 m. 20.2 sek. Czas na 200 m jest dlatego stosunkowo lepszy od pierwszego, że przy drugiej setce zawodnik jest już w pełnym biegu i nie traci na starcie. Holenderka Gische skoczyła 162 cm. wzwyż; Niemka Braunmiller rzuciła oszczepem 44.64. Wszystkie wyniki są rekordami świata.

SZEŚĆ NOWYCH REKORDÓW POLSKICH W LEKKIEJ ATLETYCE. Ostatnie zawody olimpijczyków w Królewskiej Hucie były żniwem nowych rekordów. Do najcenniejszych zdobyczy należy niewątpliwie piękny wynik Siedleckiego (Legja—Warszawa) w dziesięcioboju, wynoszący 7.404 pkt., co na ludzki język tłumaczy się uzyskaniem następujących wyników: 100 m. — 11.2 sek., 400 m.—54.6 sek., 1500 m.—4 min. 56 sek., 110 m. płotki — 16.4 sek., wdal — 656 cm., wzwyż — 171, tyczka 315, kula — 13.69 m. dysk — 39.63, oszczep 48.71 m Wyniki jak dla niespecjalisty w danych konkurencjach wspaniałe. Spodziewać się należy, że Siedlecki poprawi jeszcze wyniki w rzutach, a wówczas stanie się niezawodnie jednym z najlepszych zawodników świata w tej konkurencji. W kuli Heljasz ustanowił nowy rekord rzutem 15.49 m. W tej chwili jest on drugim. wzgl. trzecim zawodnikiem Europy w rzutach. Trojanowski II — Warszawa przebiegł 200 m. w czasie 22 sek., co jest nowym rekordem krajowym. Schabińska uzyskała w biegu 80 m. z płotkami rekord z wynikiem 12.4 sek. Pławczyk skoczył wzwyż 188 cm., co jest ponownem poprawieniem rekordu przez tego zawodnika. Kusociński w biegu 1500 m. osiągnął 3 m. 54, bijąc rekord o 3.2 sek. W sztafecie pań 3 × 800 m. padł rekord światowy w czasie 7 min. 54.2 sek. lepszy od niemieckiego światowego o 8 sek. Startowały: Szymczykówna, Lobokówna, Szausówna. Jak widzimy żniwo przedolimpijskie ogromne.

WĘDROWNE NAGRODY ZA ZDOBYCIE P. O. S. Jak się dowiadujemy, mają być ufundowane przez P. U. W. F. i P. W. nagrody przechodnie za zdobycie największej ilości odznak P. O. S. dla wojska, szkół i stowarzyszeń p. w.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU WODNEGO W WARSZAWIE Życie na przystani wodnego oddziału Z. S. wre w całej pełni W niedzielę i święta cała brać wodna wyrusza na wycieczki przeważnie kajakami. Sporo strzelców zajmuje się też żeglarstwem. Oddział wodny posiada flotylę 40 kajaków własnej budowy.

KOLARSKIE WYCIECZKI STRZELECKIE NAD POLSKIE MORZE. Jak nas informują, wyruszą w dniach 16 dwie wycieczki kolarskie Z. S. do Gdyni. Jedna z nich to strzelcy z Brześcia n/B., druga to członkowie oddziału im. Lisa-Kuli z Warszawy, którzy podążą do Gdyni za swym oddziałem mającym się tam udać koleją.

*M. K.*

**ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO**

**ZWOŁUJE**

**WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO**

**na dzień 3 lipca 1932 roku do Warszawy.**

**POCZĄTEK O G. 0 W SALI RADY MIEJSKIEJ, W GMACHU RATUSZA**

# OKRĘG LWOWSKI

## Dał dowód sprawności pracy nad przygotowaniem obrońców kraju

Święto strzeleckie VI okręgu, to dzień hołdu składanego 318 bohaterom na Kurhanie w Zadwórzu i rewja tężyzny fizycznej i sprawności marszowej drużyn strzeleckich. Imponujący był przebieg uroczystości już w sobotę, dn. 14 ub. m., poprzedzającego właściwy „Marsz Zadwórzański".

Specjalnym pociągiem ze Lwowa przybyli do Zadwórza przedstawiciele władz, społeczeństwa, zarząd VI okr. Z. S. z dr. Mozołowskim i dr. Piaseckim na czele, wraz z szarą bracią strzelecką by złożyć hołd na mogile najlepszych synów Polski. O godzinie 18 zapalono na Kurhanie światła. Modły i pienia religijne odprawił ks. prałat Małecki w asystencji ks. dziekana Matykiewicza.

Na kurhanie zebrani: p. gen. Popowicz, im. wojewody naczelnik Krzywoszyński, prezes VI Okr. ZS. dr. Mozołowski, wiceprezes dr. Piasecki, komendant VI okr. Z. S. mjr. Stachelski, starosta Eckahardt, star. przemyślański Brodowski, star. złoczowski, delegacje władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń i społeczeństwo. Frontem do Kurhanu stały wyciągnięte bataljony Z. S.

Po odprawieniu modłów podniosłe przemówienie do strzelców wygłosił ks. prałat Małecki. Zkolei delegacja VI okręgu Z. S. złożyła wieniec i kwiaty na kurhanie poczem przemówił prezes dr. Mozołowski. Orkiestra odegrała hymn państwowy i Pierwszą Brygadę, oddziały strzeleckie prezentują broń i na tem zakończono uroczystości w sobotę.

Reprezentacje, stowarzyszenia i kompanje strzeleckie nie biorące udziału w „Marszu Zadwórzańskim" odjechały do Lwowa. W Zadwórzu zakwaterowany w pociągach pozostał cały sztab VI okr. Z. S. z komendantem na czele i drużyny, biorące udział w „Marszu Zadwórzańskim".

Rankiem dnia 15 maja nastąpił uroczysty raport odebrany przez kmdt okr. mjr. Stachelskiego i przegląd drużyn przygotowanych do startu. Drużyny startują w minutowych odstępach.

Na starcie obecny kmdt VI okr. i zarazem komisarz główny marszu mjr. Stachelski, ob. poseł Kobiernik, oficerowie Z. S. oraz wiceprezes zarządu VI okr. dr. Adam Piasecki. Trasa Zadwórze - Lwów wynosi 44 klm., podzielona na 3 etapy. Zadwórze - Kurowice, tu 30 minutowy odpoczynek, Kurowice - Winniki — 45 minutowy odpoczynek i Winniki - Lwów. Czas marszu z Zadwórza do Kurowic w klasyfikacji nie bierze się pod uwagę. W Kurowicach, Wyżnianach Ostrowie i po drodze ustawione bramy triumfalne.

Na etapach uwijają się strzelczynie, przygotowując lekkie posiłki i napoje chłodzące dla drużyn. Nad sprawnem funkcjonowaniem punktów odżywczych czuwała ob. Wesołowska.

Do Winnik przybył p. gen. Popowicz, protektor VI okr. Z. S., żywo interesujący się przebiegiem marszu. Następnie p. wojewoda dr. Rożniecki z sekretarzem Kirschnerem.

We Lwowie na krótko przed godz. 11 przybywają już na metę drużyny. Na mecie przed gmachem DOK. VI oczekują tłumy ludności ustawione po bokach ulic, p. gen. Popowicz, przedstawiciel p. wojewody, starszyzna strzelecka, reprezentanci władz i stowarzyszeń.

Ludność oklaskami wita maszerujące na metę drużyny, dając dowód wielkiej sympatji żywionej do strzelców.

Po południu pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się defilada skoncencentrowanych kompanij, którą odebrał p. gen. Popowicz w otoczeniu komendanta Gł. Z. S. ppłk. dypl. Rusina, zarządu i komendy VI okr. Z. S. oraz przedstawicieli władz Związku i org. przyp. wojskowego.

Następnie drużyny wymaszerowały na strzelnicę wojskową na Kleparów, gdzie stanęły do zawodów w strzelaniu, które obok czasu marszu decydują o zwycięstwie i miejscach.

Po strzelaniu komisja sędziowska ogłosiła wyniki. W grupie II Zw. Strzel. i org. p. w. I miejsce i mistrzostwo VI okr. Z. S. zdobyła drużyna Zw. Strzel. Żółkiew — 360 pkt. t. j. 180 w strzelaniu i 180 w marszu, II m. 351,5 pkt. drużyna Z. S. Łyczaków. V m. druż. p. w. Miejskiego Zakładu Czyszcz Miasta Lwów, VI Z. S. Stanisławów, VII oddz. konny im. rtm. Wąsowicza Lwów, VIII Z. S. Zniesienie.

Po żołnierskim obiedzie nastąpiło uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom poprzedzone przemówieniem p. gen. Popowicza. Podczas wręczania nagród drużynom przygrywała orkiestra.

Nagrody zwycięskim drużynom wręczali p. gen. Popowicz, p. wojewoda dr. Rożniecki i okr. ob mjr. Stachelski.

Zw. Strzelcki jeszcze raz dał dowód wielkiej żywotności, sprawności organizacyjnej oraz intensywnej pracy nad przygotowaniem obrońców kraju.

## Stanisław Hausner uratowany



*Niezwykłą historją lotu przez ocean amerykańskiego polaka, Stanisława Hausnera, interesuje się cały świat. Dzielny lotnik uratowany został przez angielski statek, po sześciu dniach pobytu na falach oceanu. Na zdjęciu Hausner na kilka dni przed rozpoczęciem lotu do Europy, na lotnisku Bennet pod Nowym Jorkiem.*

# W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

## PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z ŁĘCZYCY piszą: Po przeprowadzonej przez nowy zarząd w porozumieniu z kom. powiat. Z. S. reorganizacji oddziału nastąpiło u nas odświeżanie, bo dopływ nowych sił, uczynił go bardziej elastycznym: zginęła bez śladu anemja, wzrosły żywotność i energja, niezbędne wartości każdej egzystencji. Oddział stanął znów do pracy. Liczebność oddziału wzrasta z dniem każdym; dziś liczy 38 strzelców z komend. ob. Raczkowskim na czele. Praca wychowawcza została rozłożona na dwie części, w rezultacie się dopełniające t. j. przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, oraz pracę kulturalno-oświatową. Oddział posiada własną świetlicę, przestronną, trzyizbową, z wewnętrznem urządzeniem i światłem elektrycznem, czystą i estetycznie przybraną. Zbiórki odbywają się trzy razy tygodniowo. Należy wspomnieć, że strzelcy, na zbiórkach odczytują swoje prace, wygłaszają referaty i deklamacje, po których niemal zawsze, odbywają się dyskusje, świadczące o dużem zainteresowaniu strzelców sprawami wychowania obywatelskiego. Czasem, gdy poważnych rzeczy już jest zadużo, zaczyna się wieczór „na wesoło". Zagadki, przysłowia, i ciekawe powiastki z życia strzelców w czasie wojny, stanowią temat wieczoru. Prenumerujemy również „Strzelca" i „Przegląd Sportowy", które bywają czytane kolejno, na głos. Najmilszą rozrywką dla chłopców są gry w warcaby, domino i ping-pong. Wyszkolenie bojowe znajduje tu pole do popisu; orjentacja, oko i szybkość stanowią o zwycięstwie, pojedyńcze strzały, manewr grenadjerów, aby wśród huraganowego za chwilę ognia, ruszyć do ataku, zawsze ze śmiechem i radośnie.

*Włodzimierz Rawicz - Dembiński.*

* * *

Z RACHAŃ, pow. Tomaszów - Lub. piszą: Rok 1932 rozpoczął się pomyślnie dla naszego oddziału Zw. Strzel. Oto odwiedził nas komendant okr. Zw. Strzel. ob. Targowski, nadto wizytował oddz. prezes zarządu pow. ob. Donten spędzając dłuższy czas na szczerej pogawędce ze strzelcami. Fakty powyższe cieszą nas, starych strzelców, albowiem zdajemy sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma obcowanie władzy ze strzelcami i serdeczne traktowanie z nimi sprawy. Strzelcy również starają się dać pozytywne dowody swej pracy. Ostatnio dali przedstawienie i zorganizowali chór cztero-głosowy, przygotowują „Szaleńców", kształcą charaktery, poznając ideologię Związku i czyny pierwszych strzelców w pracy kierują się hasłem pierwszego prawa strzeleckiego „Dobro Rzeczpospolitej jest najwyższem prawem".

*E. Mazurkiewicz.*



*Drużyna K. S. Giszowiec przed zawodami K. S. Bytków. „Giszowiec wygrał w stosunku 6:3.*



*Zbiórka koncentracyjna oddziału Z. S. w Starożrebach.*

## STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W SANOKU zarząd oddziału Związku Strzeleckiego w porozumieniu z komendą powiatu zorganizował dla strzelczyń oddziału sanockiego kurs haftu maszynowego i ręcznego. Kurs ukończyło 15 strzelczyń z wynikiem dobrym, z ukończenia kursu strzelczynie skorzystały wiele, bowiem mogą wykorzystać tę gałąź przemysłu dla własnego użytku, jak również mają możność zarobkowania. Dzięki ob. staroście dr. Skwarczyńskiemu kurs uzyskał subwencje z wydziału powiatowego w kwocie 100 zł., oraz z komendy powiatu Z. S. kwotę 20 zł., co umożliwiło jego prowadzenie. Również należy podnieść obywatelski uczynek firmy „Singer", która zupełnie bezpłatnie wypożyczyła dla użytku kursu 4 nowe maszyny do szycia wraz ze wszystkiemi przyborami. Za zorganizowanie i przeprowadzenie kursu należy się całkowite uznanie ob. Dłużniakiewiczowej — prezesce, ob. Zarembinie — sekretarce, ob. Sikorskiej — kierowniczce kursu oraz ob. Pernalownie — szefowi oddziału Zw. strzelczyń w Sanoku. W szczególności należy podkreślić pracę ob. Zarembiny, która jest duszą oddziału, poświęca mu dużo czasu i jest czułą na wszystkie braki i potrzeby oddziału.

## ZE SCENY STRZELECKIEJ

W BONDYRZU kółko dramatyczne Z. S. odegrało farsę sceniczną w 3 aktach p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Gra aktorów jak i reżyserja wypadły wyśmienicie, co zostało przez publiczność nagrodzone rzęsistemi oklaskami. Publiczności jak zwykle na każdem przedstawieniu pełna sala. Należy przy sposobności nadmienić, że kółko amatorskie pracuje stale bez wytchnienia, a plony są obfite. Obecnie przygotowują się nowe sztuczki.

## SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

W ADAMOWIE odbyła się koncentracja 2 kompanji Z. S. powiatu Łuków, pod kierownictwem powiatowego komendanta p. w. por. Karyszkowskiego. Na koncentrację przybyły oddziały: Wojcieszków, Wola Burzecka, Krzywda, Sobiska, Czarna, Drozdak i Lipiny. Z ramienia O. K. Nr. IX przybył mjr. Pikulski, a z obwodowej komendy p. w. w Siedlcach kpt. Munkiewicz. O godz. 8 por. Karyszkowski odbył odprawę z instruktorami kadry zawodowej, którzy prowadzili ćwiczenia. Po odprawie i sprawdzeniu oddziałów, złożył raport mjr. Pikulskiemu. Ćwiczenia rozpoczęto o godz. 9.30 Obecnych strzelców podzielono na trzy grupy, któremi dowodzili podoficerowie kadry zawodowej i przeprowadzali ćwiczenia według ustalonego programu. Około godz. 11 ćwiczenia przerwano a strzelcy udali się na mszę św., po wysłuchaniu której wrócili do remizy strażackiej, gdzie staraniem oddziału Z. S. w Adamowie wydany został obiad. Po obiedzie odbył się dalszy ciąg ćwiczeń, a około godziny 16-tej odbyła się defilada skoncentrowanych oddziałów.

*Józef Warlik.*



*Strzelczynie i strzelcy zespołu teatralnego II kompanji Z. S. w Indurze.*

* * *

W MYSŁOWICACH odbyła się koncentracja drugiej kompanji Zw. Strzeleckiego. Obecnych było 2 oficerów Z. S., 6 podoficerów Z. S. i 138 strzelców. Pozatem w charakterze gości znaleźli się p. mjr. Kowalówka i p. mjr. Derkacz, zaś z ramienia zarządu powiatowego Z. S. obecny był ob. wiz. Warcholik. Przeprowadzone ćwiczenia miały duże znaczenie propagandowe.

* * *

W STAROŻREBACH, pow płockiego odbyła się koncentracja kompanji Z. S., obejmującej oddziały Starożreby, Zagroba, Ciółkówko, Sędek, Czerniewo, Sochocin-Praga i Przedbórz. Pomimo ciężkich warunków atmosferycznych i terenowych na koncentracji było obecnych 101 strzelców. Koncentracja rozpoczęła się o godz. 8 rano. Do godz. 11 przerabiano musztrę formalną, poczem kompanja udała się do miejscowego kościoła na nabożeństwo. O godz. 12.30 nastąpił obiad. Po obiedzie ob. kompanijny E. Gessek, referent w. f. komendy pow. Z. S. wygłosił w miejscowej sali szkolnej pogadankę na temat P. O. S. Następnie odbyły się ćwiczenia polowe do godz. 18. Ćwiczenia prowadził ob. J. Zapaśnik referent wyszkolenia kmdy pow. Z. S. przy pomocy ob. komendanta kompanji R. Miaskiewicza.



*Sadzenie drzewek przez oddział Z. S. Gaj.*

* * *

W SKORZEWIE, powiat Kartuzy, miejscowy oddział Związku Strzeleckiego urządzał ćwiczenia polowe. Na ćwiczeniach był obecny ob. Miller z powiatowej komendy p. w. Kartuzy, który podał nam szczegółowe zadania i cel ćwiczeń. Miejscowa ludność bardzo zainteresowała się ćwiczeniami, dowodem czego była obecność wielu obywateli na placu ćwiczeń. Strzelcy z ćwiczeń bardzo byli zadowoleni i każden czuł się, jak prawdziwy żołnierz.

*S. Ebertowski.*

## MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W DĘBLINIE odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku nowej świetlicy strzeleckiej. Uroczystość odbyła się przy udziale władz państwowych, wojskowych, Związku Strzeleckiego i masowego udziału strzelców i miejscowego społeczeństwa.

* * *

W NIŻANKOWICACH, pow. Przemyśl odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy, której brak odczuwaliśmy dotkliwie od szeregu lat. Równocześnie odbyło się otwarcie ośrodka zdrowia i opieki społecznej. Uroczystość zaszczycili obecnością d-ca korpusu przemyskiego gen. Tessaro, starosta powiatowy Michałowski, prezes pow. Zw. Strz. ob. Złotnicki i wielu innych. Przez uzyskanie świetlicy, w której ogniskuje się życie naszych obywateli, mamy zapewnioną możność rozwoju i skuteczniejszej pracy dla Państwa. Uzyskanie świetlicy zawdzięczamy ob. staroście Michałowskiemu, który w trosce o przysposobienie wojskowe i wychowanie obywatelskie młodzieży swego powiatu uczynił wszystko co było w jego mocy, aby nam w tej sprawie dopomóc. Również mamy dużo do zawdzięczenia pow. ofic. instr. por. Leszczyńskiemu za jego starania około umocnienia i rozwoju naszej placówki.

*B. Dobrzański.*

## ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W JAROSŁAWIU odbyło się walne zebranie oddziału żeńskiego Z. S. Przewodniczącym zebrania wybrano ob. Gawła Władysława prezesa zarządu pow. Z. S., który w przemówieniu omówił doniosłą rolę kobiety w służbie dla Państwa. Sprawy statutowe nakreślił komendant powiatu Z. S. ob. Tatomir. Wybrano zarząd z ob. Janiną Grossową jako przewodniczącą. Następnie referentka okręgowa p. k. ob. Gryniowa w obszerniejszym referacie przedstawiła plan pracy w oddziale żeńskim na czas lata.

* * *

W WILKOWYI odbyło się miesięczne zebranie członków oddziału Z. S., które wyróżnia się szeregiem doniosłych uchwał. Zebranie to zaszczycił obecnością wiceprezes zarządu

powiatowego Z. S. ob. Fryza, który podał myśl, by w naszym oddziale założyć przysposobienie rolnicze. Myśl tę przyjęto entuzjastycznie i po wyjaśnieniach uchwalono by w bieżącym roku urządzić plantację kukurydzy. Do tej pracy zgłosiło się 10 kandydatów. Dalej postanowiono założyć przy oddziale hodowlę jedwabników. Nadto ku ogólnemu zadowoleniu członków założono u nas orkiestrę w sile 8 ludzi. Następnie omówiono szczegółowo sprawy: wysłania drużyny strzeleckiej na zawody strzeleckie, oraz utworzenia przy oddziale klubu koszykówki.

*K. Zygmunt.*

* * *

W CZARNOCINIE, w lokalu gminy odbyło się pod przewodnictwem prezesa W. Kaweckieego walne zebranie Związku Strzeleckiego oddziału Czarnocin. Na zebraniu między innemi postanowiono jednogłośnie na patrona oddziału wybrać rodaka czarnocińskiego wybitnego i zasłużonego działacza państwowego i społecznego ob. pułk. Jagryma Maleszewskiego.

*W. Kawecki.*



*Strzelcy w Konstantynówce budują własnemi siłami „Dom Strzelecki". Na zdjęciu członkowie oddziału przy pracy.*

## POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

ZE LWOWA donoszą: We wszystkich oddziałach Zw. Strzeleckiego na terenie VI. Okręgu odbywają się próby sprawności i marsze naprzełaj szykujące strzelców do wewnętrznych zawodów powiatowych, które zadecydują o pierwszeństwie drużyn w sporcie na ogólnych zawodach o Mistrzostwo VI Okręgu Z. S., które odbędą się we Lwowie z początkiem miesiąca września b. r. Główny nacisk kładą oddziały na ćwiczenia marszowe w pełnym rynsztunku bojowym.

* * *

W TREMBOWLI odbyły się patrolowe zawody marszowe ze strzelaniem na przestrzeni 6 klm. Patrol w składzie 6 zawodników. Na starcie stanęło 18 patroli, które były podzielone na trzy grupy: I grupa wojsko, II — Związek Strzelecki, III — hufiec szkolny i drużyna harcerska. W grupie Zw. Strzel. I miejsce zajął patrol Z. S. Strusów pod dowództwem strzelca Zawadzkiego w czasie 37.37, II m. zajął patrol Z. S. Strusów Nr. 2 pod dowództem strzelca Olszańskiego w czasie 38.50. III — patrol Z. S. Słobódka Strusowska pod dow. st. strz. Ostrowskiego w czasie 39.45, IV — patrol Z. S. Bernadówka, V — patrol Z. S. Łoszniów, resztę kolejnych miejsc zajęły patrole Z. S. Zubów, Zazdrość i Zaścianosza. W zawodach startowało ogółem 108 zawodników. Wyniki w strzelaniu zadowalające. Zawodami kierował pow. kmdt. p. w. kpt. Białoskórski.

* * *

W ZALESZCZYKACH odbyły się zawody marszowe ze strzelaniem na przestrzeni 10 km. W zawodach wzięło udział 11 patroli Związku Strzel. z powiatu i 1 patrol Zw. Podof. Rez. Najlepsze wyniki w marszu i strzelaniu uzyskały: I—patrol oddziału Z. S. Zaleszczyki, II — oddziału Z. S. Zaleszczyki i III — oddziału Z. S Dźwiniacz.

* * *

W LEWANDÓWCE KOŁO LWOWA Związek Strzelecki rozpoczął wiosenny sezon sportowy, urządzając I bieg naprzełaj na trasie 3.400 mtr. Startowało 22 zawodników z 5-ciu grup. W konkursie I m. zajął Kwaśnik St. Z. S. Lewandówka, II — Ławnik J., Z. S. Lewandówka, III — Landsman J., Z. S. Zniesienie. Poza konkursem I miejsce zajął Szary M. Z. S. Lwów. Na zawodach obecny był komendant VI okręgu Z. S. mjr. Marjan Stachelski. Zawodnicy zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci zegarka I nagroda, żetonu złotego z dypl. II nagr., i żetonu srebrnego z dypl. III nagroda.

* * *

Z WŁODZIMIERZA piszą: W ubiegłym miesiącu w świetlicy strzeleckiej we Włodzimierzu odbył się kurs dla przodowników zespołów strzeleckich p. r. Obecnych było 10-ciu przodowników, reprezentujących 10 zespołów. Zainteresowanie młodzieży sprawami p. r. jest bardzo wielkie. Kurs został przeprowadzony przez ref. rolnego komendy okręgu ob. A. Klityńskiego. Nasiona dla przysposobienia rolnego w Zw. Strzelec, zostały rozesłane na terenie całego Okręgu. Najwięcej rozesłano nasion buraków pastewnych żółtych i nasion ogrodowych dla zespołów o tematice ogródki warzywne. Jednocześnie zostały przesłane oddziałom zeszyty konkursowe.

* * *

W LUBLINIE odbyło się zebranie kierownictwa sekcji kolarskiej K.S. „Strzelec". W skład kierownictwa weszli: ob. sierż. Kwietniewski Ryszard—kierownik sekcji, ob. Świątkowski Antoni—zastępca ker. sekcji, ob. sierż. Smardewski Józef — sekretarz, ob. Rybacki Jan — zastępca sekretarza, ob. Ceran Adam — skarbnik, ob. Kuszewski Włodzimierz — trener — kierownik techniczny.

## STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

W ZŁOCZOWIE odbyło się walne zebranie delegatów Związku Strzeleckiego powiatu Złoczów przy udziale około 50 delegatów, na którym wybrany został nowy zarząd w osobach: prezes — ob. Derewlaniuk, zast. prezesa — ob. Bojanowski, sekretarz ob. inż. Abrysowski, skarbnik — ob. Żiżka oraz członkowie: ob. ob. prof. Byra, Berezowski, Dąbrowski, Głowacki, Karzyski, Srokowski i dr. Wassung. Staraniem zarządu powiatu uruchomiony zostanie w najbliższych dniach sanitarno - ratowniczy, który będzie prowadzić lekarz powiatowy dr. Wassung lekarze cywilni i wojskowi oraz oficerowie gazowi.

*Aleksandre Wizgeło.*



*Uczestnicy kursu motocyklowego akademickiego oddziału Z. S. Warszawa przed gmachem Kmdy Głównej.*

# Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE

## TUTAJ ZNAJDUJE SIĘ PRAWDA

Bardzo często ludzie odnoszą się niechętnie do Związku Strzeleckiego, bo mają o nim fałszywe wyobrażenia. Już nieraz o tem mówiłem i mam wrażenie, nigdy nie były za częste rozważania na te tematy, gdyż mimo wszystko, mimo tłumaczenia i mimo okazywania dowodów, zawsze się tacy znajdą, którzy będą powtarzali fałszywe i wymyślone plotki o Związku Strzeleckim. Wiecie, że mamy jeszcze sporo nieprzyjaciół, ale wiecie pewnie również, że gdyby każdy chciał zastanowić się rozumnie, bez uprzedzenia, nad naszą organizacją, to musiałby przyznać, że jego zarzuty są bezpodstawne, i nie mają sensu. Ale takich sprawiedliwych jest mało, jest natomiast dużo ludzi, którzy naumyślnie opowiadają niestworzone historje i brednie, aby nam szkodzić.

Wielkopolska, jak wogóle cała Polska, jest szczerze przywiązana do naszej wiary katolickiej. Wiara ta przez tyle lat utrzymywała ducha w Polakach w Poznańskiem, kazała im przetrzymywać nawet najgorsze chwile panowania pruskiego. Wiara ta zrobiła iż przetrzymaliśmy nie tylko „rugi pruskie", Komisję Kolonizacyjną, która wydzierała z naszych rąk ziemię naszą, uprawianą przez nas od wieków, ale też walkę z naszą mową i z naszą kulturą. Wielkopolska posiadała wielu dzielnych księży patrjotów i słusznie odnosimy się do duchowieństwa z należnem poszanowaniem i uznaniem. Dosyć wspomnieć tutaj nazwiska ks. Szamarzewskiego, ks. Piotra Wawrzyniaka, ks. Florjana Stablewskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby dać wyobrażenie o dodatniej i szlachetnej pracy, jaką prowadziło w Poznańskiem duchowieństwo.

Ale oto czasy pruskie minęły, zabór się skończył, mamy wolną Polskę, a z nią różne nowe zagadnienia, sprawy, które czekają załatwienia. Powstaje na ziemi poznańskiej Związek Strzelecki, który tak potężnie przyczynił się do odrodzenia Polski. I co się okazuje? Nieprzyjaciele nasi głoszą, że Związek Strzelecki to organizacja, która walczy z kościołem, która chce wytępić wiarę w społeczeństwie, która na to tylko jest, aby szerzyć bezbożnictwo. I naprawdę tu i ówdzie niektórzy księża dają wiarę tym gadaniom i niechętnie się do nas odnoszą.

Otóż widzicie, najgorszem na świecie jest nieporozumienie. Tak jak w życiu codziennem, tak i tu lepiej powiedzieć przykrą prawdę w oczy, wprost, niż nosić w duszy utajoną urazę i nie wypowiedzieć jej, lecz żywić niechęć do kogoś. „Uszyto nam buty" jak to mówią, włożono w nasze usta słowa, których nie wypowiadaliśmy nigdy, zrobiono z nas to, czem nie jesteśmy.

Lecz zastanówmy się nad tem, jaką rolę ma kościół, a jaką Związek Strzelecki? Kościół powołany jest do wpajania zasad wiary w ludzi, zasad, które mają być dla nich drogowskazem w ich życiu prywatnem, mają być przepisem, jak trzeba postępować. Związek Strzelecki ma inne zadanie: stara się o wyrobienie ze swych członków pożytecznych obywateli dla Państwa, ludzi, którzyby w razie potrzeby tak byli wyrobieni pod względem fizycznym i moralnym, aby mogli stać się pożytecznymi dla Polski. Czyli, że zakresem pracy Związku Strzeleckiego jest wyrobienie obywateli w stosunku do Państwa. Praca więc kościoła i praca Związku Strzeleckiego nie stykają się i nie wchodzą sobie w drogę. Mają one naturalnie też wspólne sprawy, które i kościół i Z. S. porusza, ale takich jest bardzo niewiele. Związek Strzelecki zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że współpraca tu jest konieczna i dlatego też nietylko, że nie występuje wobec wiary i duchowieństwa wrogo, ale przeciwnie, jak sami nieraz mogliście się przekonać, stara się o utrzymanie najlepszych z duchowieństwem stosunków. Chyba nieraz każdy z was był na mszy strzeleckiej i nieraz się przekonał o słuszności naszych słów. Ale ludzie są łatwowierni, słyszą różne oskarżenia przeciwko Związkowi Strzeleckiemu i wierzą im. A temu musimy zaradzić.

Wiecie dobrze, jaką szlachetną postacią, pełną patrjotyzmu i kapłańskiej dobroci był zmarły niedawno Ks. Biskup Władysław Bandurski. Postać to zaiste najlepszego ojca i opiekuna, który całe życie strawił na służbie kościoła i Polski. Był on właśnie tym łącznikiem między służbą wierze katolickiej i naszemu odrodzonemu Państwu. Wypróbowany przyjaciel legjonistów i strzelców, człowiek mądry, znający życie i potrzeby młodych, a wiedzący jakiemi drogami prowadzić ich ku służbie dla ogólnego dobra. Ks. Biskup Bandurski ani na chwilę nie wyparł się Związku Strzeleckiego, coby był niezawodnie uczynił, gdyby stosunek nasz do wiary był nieprzyjazny. Ale są też tacy, którzy ujmują Jemu zasług, starają się Go umniejszyć. Jest przysłowie „nikt nie jest prorokiem w swej Ojczyźnie" i na nieszczęście przysłowie to nieraz się sprawdza.

To co tu mówimy o stosunku naszym do wiary katolickiej jest tylko krótką, bardzo treściwą odpowiedzią na to, co nieraz ludzie źle poinformowani, ludzie złej woli mówią i starają się w innych wmówić. W takich wypadkach powinniście wiedzieć, jak wykazać im kłamstwo i nieuczciwe postępowanie.

*Jotem.*

# ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

OB. PREZES ZARZĄDU Z. S. STPICZYŃSKI W POZNANIU. Dnia 4.VI. b. r. wiecz. przybył do Poznania ob. red. Wojciech Stpiczyński, prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie. W niedzielę dnia 5.VI. odbyło się w komendzie okręgu posiedzenie zarządu okręgowego z ob. prezesem prof. Kurkiewiczem na czele. Tematem obrad był szereg zagadnień bieżących, załatwienie i usunięcie tych wszystkich trudności, które jeszcze przeciwstawiają się rozwojowi Z. S. na tut. terenie oraz ułożenie dalszego planu pracy. Następnie miało miejsce posiedzenie zarządu Z. S. na miasto i pow. Poznań, na które przybyli też liczni zaproszeni goście, a między innymi i p. mjr. Węgrzyn, szef sztabu p. płk. Sokołowski, przewodniczący okr. kom. W. F. i P. W. p. płk. Chilewski, oraz p. starosta dr. Jeżykowski. Głównym przedmiotem obrad był na dzień 29. VI. przewidziany Marsz Szlakiem Mierosławskiego, który łącznie ze świętem okręgu stanie się widomym dowodem sprawności i dzielności Z. S. na ter. pozn. Nazajutrz w poniedziałek, ob. prezes Stpiczyński przyjęty został przed południem przez J. Em. Ks. Kardynała Dr. Hlonda w pałacu prymasowskim oraz przez p. Wojewodę Raczyńskiego. Ob. prezes w rozmowie z najwyższymi reprezentantami władz duchownych i rządowych na ziemi poznańskiej poruszył szereg zagadnień odnoszących się do Zw. Strzeleckiego.



*Oddział Z. S. Kazimierz Biskupi. Odbieranie raportu przez kmdta oddz. ob. Sznajdra. Z boku stoi prezes oddz. ob. Kawecki i instruktor ob. Madejczyk. Zdjęcie prze świetlicą oddziału.*

* * *

MARSZ ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO KAZIMIERZ - BISKUPI, pow. Słupca. Oddział Z. S. Kazimierz - Biskupi ćwiczy dzielnie i zaprawia swych członków w w. f. i p. w. Ostatnio oddział odbył marsz podróżny z obciążeniem na przestrzeni 11 klm. Ćwiczeniami kieruje ob kom. Kazimierz Sznajder oraz instruktor ob. Madejczyk.

* * *

ORKIESTRA ODDZIAŁU Z. S. W KOZARZEWIE pow. Słupca. Oddział tutejszy zorganizował własną orkiestrę, która przygrywa strzelcom, gdy tylko się po temu nadarzy sposobność. Przykład godny naśladowania.

* * *

AUDYCJE RADJOWE O W.F. i P.W. W POZNANIU. W nawiązaniu do programu Wiosennego Święta Sprawności WF i P W. Miejski Komitet W. F. i P. W. w Poznaniu zorganizował cykl odczytów propagandowych, wygłaszanych przez Radjo Poznańskie w następujących terminach: w poniedziałek dnia 13. VI. 32 r. o godz. 19.45 — 19.58 p. płk. Więckowski p. o. Dowódcy Korpusu Nr. VII na temat „Zadanie Przysposobienia Wojskowego", w środę dnia 15. VI. 32 r. o godz. 19.45 — 19.58 p. Dyrektor Związku Obrony Kresów Zachodnich Korzeniowski na temat „Nasze granice zachodnie a przysposobienie wojskowe", w sobotę dnia 18. VI. 32 r. o godzinie 18.20 — 18.45 p. prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Eugenjusz Piasecki, Dyr. Studjum Wych. Fiz. na temat: „Dzieje i myśl przewodnia Państwowej Odznaki Sportowej", w niedzielę, dnia 19.VI.1932 r. o godz. 19.35 — 19.55 p. Wizytator Sikorski, Profesor Studjum Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego na temat „Warunki zdobycia Państwowej Odznaki Sportowej".

* * *

ODDZIAŁ ŻEŃSKI Z. S. W GOSTYNIU. Ruch strzelecki na terenie powiatu gostyńskiego zaczyna coraz szersze zataczać kręgi mimo ciągłych przeszkód ze strony partyjnie usposobionej części społeczeństwa. Niestrudzony zarząd pow. Z .S z prez. ob dr. Bondim i kmdt. ob. Hofmannem może być dumny z osiągniętych rezultatów. Ostatnio mamy znów dowód zrozumienia i żywotności organizacji. Oto 22 kwietnia b. r. odbyło się w Gostyniu zebranie organizacyjne oddz. żeńskiego. Po wygłoszeniu referatu przez referentkę okr. ob. Cichocką utworzono oddział żeński Z. S., do którego zapisało się 30 członkiń. Wybrany za-

rząd w osobach ob. Gościniakowej jako prez., ob. Lisiakowej jako skarb. i ob. Ślusarkówny jako sekretarki daje gwarancję, że wysiłki strzelczyń nie pójdą na marne. Referentką wych. obyw. została ob. Formanowiczowa, a kmdt. ob. Poradzewska. Nowozałożony oddział wziął się raźno do pracy, odbyło się kilka zebrań, a poruszone na nich problemy, były żywo omawiane i przyjęte z uczuciem i zrozumieniem. W projekcie zarząd powiatowy Z. S. zamierza w końcu czerwca urządzenie ogólnych powiatowych ćwiczeń wszystkich oddziałów powiatu, które mają wykazać sprawność fizyczną i wyniki osiągnięte w dotychczasowej pracy. Oby wszystko wypadło jaknajlepiej.

*R. Ślusarek.*

* * *

NOWY ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W RYCHTALU. — Pod przewodnictwem komendanta komp. Strzelca ob. Ściegiennego odbyło się w naszej miejscowości zebranie w celu założenia oddziału Związku Strzeleckiego. Po przedstawieniu zebranym historji Z. S., jego rozwoju, celów i zadań, wszyscy zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do Z. S. Nowoobrany zarząd składa się z następujących osób: prezes — ob. Waloszczyk, wiceprezes — ob. Caikert, sekretarz i skarbnik — ob. Kupiec, komendantem został wyznaczony ob. Skarbek. Komisja rewizyjna: ob. Biniuk, ob. Ostrowski i ob. Sewina. Do oddziału zapisało się 32 członków. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zebranie zostało zakończone.

* * *

STRZELANIE O MISTRZOSTWO GMINY RYCHTAL. Oddział Z. S. Rychtal, w porozumieniu z właściwemi czynnikami zorganizował na terenie tut. wójtostwa strzelanie o mistrzostwo gminy. Strzelanie trwać będzie przez cały miesiąc czerwiec b. r. i to we wszystkich miejscowościach należących do obwodu w Rychtalu. Na nagrody przeznacza się 50 proc. czystego zysku, z tego 15 proc. na nagrody dla pań. Pozostałą kwotę — do uznania komitetu. W skład komitetu zawodów weszli: ob. burmistrz Jerzykowski, ob. podkomisarz Ściegienny, ob. inż. Niebieszczański, nadleśniczy Stefaniak, dzierżawca domu. Skoroszów, p. Łykowski dzierżawca dom. w Zgorzelcu, ob. Perlitino kier. szkoły, ob. Wróblewski kupiec i ob. Drobczyński.

* * *

CZEGO DOKAZAŁ MIEJSKI KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU w r. 1931/32? — Dnia 4. czerwca o godzinie



*Oddział w Kozarzewie z własną orkiestrą przed wymarszem na koncentrację do Kazimierza Bisk. W środku kmdt oddziału ob. Przybylski.*

19-ej odbyło się w Ratuszu w Poznaniu posiedzenie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., na którem wobec reprezentantów prasy i zaproszonych, p. przewodniczący dr. Sokołowski zdał sprawozdanie z działalności Komitetu. Należy podkreślić, że mimo trudnego ogólnego położenia, praca Komitetu rozwija się pomyślnie, a osiągnięte przezeń rezultaty są realne. Ze sprawozdania wynika, że co do boisk w roku sprawozdawczym Komitet położył główny nacisk na wykończenie rozpoczętych w roku ubiegłym boisk sportowych oraz doprowadzenie ich do stanu używalności i zapewnienia tem samem ogółowi sportowców możności racjonalnej zaprawy fizycznej. Na budowę boisk wydano w latach 1930—31 i 1931—32 z wojewódzkiego funduszu przeznaczonego na zatrudnienie bezrobotnych sumę 83.419,57 zł. i to na następujące boiska: boisko Cybiny, arena P. W. K., boisko hokejowe Błonia Wildeckie, korty tennisowe—Stadjon Miejski, dziedziniec w Głównej, dziedziniec Droga Dębińska, ślizgawka przy ul. M. Focha, boisko przy ul. Fr. Ratajczaka, boisko ćwiczebne przy Stadjonie Miejskim. Podczas wykonywania robót zatrudniono przeciętnie 75 robotników, pracujących po 6 godzin dziennie. W zawodach Wiosennego Święta Sprawności W.F. i P.W. wzięło udział 36 organizacyj i 14 szkół z 1300 zawodnikami. W dziale W. F. pierwsze miejsce zajęła „Warta" 357 pkt., drugie miejsce zajęła A. Z. S. 120 pkt., trzecie miejsce Gimn. Marcinkowskiego 119 pkt. Bibljoteka Komitetu wydała do czytania 406 książek, czasopism sportowych abonowano 20. Frekwencja czytających na więcej poczytne czasopisma stosunkowo bardzo duża. Stosunek prasy do Komitetu i prowadzonych przez niego prac naogół życzliwy i to samo należy powiedzieć o Radjo tutejszem. Czynność w dziale propagandy przejawiała się: w zorganizowaniu łącznie z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich rocznicy 10-lecia Powstania Śląskiego, sztafety kolarskiej Gdynia — Katowice, która przewiozła do Katowic wodę z Morza Polskiego oraz ziemię z góry Przemysława w Poznaniu, akademja w Sali Tronowej w Zamku w dniu 30 kwietnia 1931 r., w której wzięło udział ponad 3 tysiące uczestników, wyjazd pocztów sztandarowych poszczególnych organizacyj W. F. do Katowic w ilości 294 osób, nie licząc p. w. kolejowego, zorganizowanie w dniu 7 listopada 1931 r. również w porozumieniu z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich uroczystości 600-lecia bitwy pod Płowcami, wielkiej manifestacji patrjotycznej, połączonej z uroczystą akademją w Auli Uniwersyteckiej przy udziale około 1500 ludzi. W dziedzinie sportu zorganizowano kurs propagandowy szermierczy przy udziale 16—18 osób, prowadzony przez fechmistrza Zagackiego. Przy pomocy Decernatu W. F. zorganizowano: kurs budowy kajaków, w którym wzięło udział 20 uczestników — wybudowanie 14 kajaków, 2 wycieczki instrukcyjne krajoznawcze przy 28 uczestnikach, kurs narciarski przy udziale 20 uczestników, godzin 36 prowadził instruktor Stann. W poradni sportowo - lekarskiej, prowadzonej przez Decernat W. F. zbadano w 1931—32 r. mężczyzn 1257, kobiet 200. Komitet zatrudniał 1 instruktora W. F., 2 instruktorki W. F. oraz jedną instruktorkę P .W. K. Pozatem w ostatnich trzech latach subwencjonowany przez Miejski Komitet W.F. i P.W. Ośrodek W.F. wyszkolił na kursach w rozmaitych działach sportu następującą ilość absolwentów względnie absolwentek poszczególnych organizacyj: 588 mężczyzn i 410 kobiet. W roku sprawozdawczym Komitet uregulował resztę należności za budowę strzelnicy, którą wykończono w roku 1928. Strzelnica prowadzona jest na zasadach samowystarczalności. W roku ubiegłym wobec wydania regulaminu Państwowej Odznaki Sportowej Miejski Komitet W. F. i P. W. uważał za swój obowiązek jaknajszersze zapropagowanie „P. O. S" oraz specjalną jej propagandę wśród organizacyj i społeczeństwa w kierunku zdobycia uprawnień do noszenia tej odznaki. Dla ogółu organizacyj urządzono kilka zebrań informacyjnych, na których omówiono zapoczątkowanie akcji p. w., poczem rozpoczęto dostępne dla

wszystkich bezpłatne regularne treningi na Stadjonie Miejskim, prowadzone przez instruktorów Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Nadto zorganizowano komisje prób urzędujące w oznaczonych terminach. Przez cały rok wyświetlano w kinach miejscowych hasła propagujące P.O.S. W roku bież. prezydent m. Poznania ofiarował wielką nagrodę przechodnią dla tej organizacji (za wyjątkiem szkół i wojska), która zdobędzie procentualnie w stosunku do ilości członków największą ilość uprawnień do noszenia P. O. S. Dotychczas zdobyło P. O. S. z ważnością do końca roku 1932 mężczyzn stopnia II/1 3, stopnia III/1 296, kobiet II/2 1, II/3 1, III/3 1, III1 116, ogółem 419.

* * *

TEATR STRZELECKI W GULCZEWIE, pow. Września. Ostatnio w świetlicy miejsc. oddz. Z. S. w Gulczewie odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Najnowsze Swaty", sztuka w 3 aktach, wykonana przez naszych członków. Kierownictwo reżyserskie spoczywało w rękach ob. Golejowskiego, miejscowego nauczyciela szkoły powszechnej. Sala wypełniona była po brzegi, gra amatorów bardzo podobała się publiczności, która darzyła wszystkich hucznemi oklaskami.

* * *

WALNE ZEBRANIE Z. S. oddz. MIĘDZYCHODZKIEGO. W czwartek dn. 2 czerwca b. r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Strzeleckiego oddz. Międzychód w „Ośrodku Zdrowia P. C. K.". Zebranie zagaił viceprezes Henicz, witając Starostę Powiatowego p. Zenktelera, prezesa powiatowego Zw. Strzeleckiego, gości, obywatelki strzelczynie i obywateli strzelców. Następnie ob. Henicz złożył raport o działalności tutejszego oddziału od założenia do chwili obecnej. Podany porządek obrad, jakoteż protokół z ostatniego rocznego walnego zebrania przyjęto, bez zmian. Po odczytaniu protokółu wygłosił p. Rektor Konopiński referat na temat wychowania obywatelskiego. Referat nagrodzono oklaskami. Odpowiednie deklamacje wygłosili następnie ob. Wiśniewska pt. „Nasz sztandar" i ob.



*Zespół sceniczny oddziału Gulczew z kierownikiem sekcji ob. Golejewskim we środku. Zespół odegrał ostatnio utwór sceniczny „Najnowsze swaty".*

Pawlak „Nie wydrzecie". Jako następny punkt odbyły się wybory uzupełniające do zarządu. Jednogłośnie przez aklamację zostali wybrani jako prezes powiatowy inspektor ob. Kocot, jako sekretarz ob. Górniak, jako zastępca sekretarza ob. Jarosz. W wolnych głosach zabrał głos ob. Starosta Zenkteler, który omówił dotychczasowe rezultaty pracy strzeleckiej i wezwał obecnych do dalszej intensywnej pracy dla dobra Państwa. Następnie zebrał głos viceprezes ob. Henicz, apelując do zebranych o zachęcanie dorosłej młodzieży żeńskiej i męskiej do wstępowania w szeregi Z. S. jako członków ćwiczących. Jako ostatni zabrał głos nowo wybrany prezes ob. Kocot, dziękując za zaufanie i wybór i przyrzekł dołożyć wszelkich starań dla dobra Zw. Strzeleckiego.

* * *

UDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO WĄGROWIEC W ŚWIĘCIE PUŁKOWEM 61 p. p. Dnia 28 i 29 maja b. r. obchodził 61 pp. swoje doroczne święto pułkowe. Związek Strzelecki pow. wągrówieckiego wystawił na powyższą uroczystość delegację, której komendantem był oddziałowy Sajewski Franciszek z Kopaszyna. Strzelcy brali udział w capstrzyku i apelu pułkowym, a pozatem w nabożeństwie, defiladzie i wspólnym obiedzie żołnierskim. Postawa Strzelców, zwłaszcza w czasie defilady, była bardzo dobra i znalazła uznanie u dowódców, a przedewszystkiem u obecnego na święcie Inspektora Armji p. gen. Osińskiego.

* * *

SAMOLOTY NAD POZNANIEM. — W związku z tygodniem L.O.P.P.'u w Poznaniu odbył się dn. 10 b. m. atak samolotów na nasze miasto. Ludność pouczona o właściwem zachowaniu się podczas ataku, kryła się po domach. Na placu Wolności i w pobliskich ulicach rzucono bomby dymne i łzawiące, karetki Czerwonego Krzyża odwoziły „rannych", miało się wrażenie, że wojna jest w pełni. Wieczorem i w nocy sygnały syren alarmowych o zbliżającym się nieprzyjacielu ostrzegały obywateli, którzy gasili lampy i zamykali się w domach. Ćwiczenia takie dla ogółu ludności mają wielkie znaczenie.

# PRZESĄDY KTÓRE NIE MAJĄ RACJI BYTU

W obyczajowości naszej, zwłaszcza tej, która znajduje ustabilizowany wyraz w nakazach i zakazach, obwieszczonych powolnemu ogółowi za pośrednictwem tabliczkowych napisów, tkwi widmo przeszłości. Dotyczy to przedewszystkiem tych zakazów, które tylko jednostronnie obowiązują, podczas gdy sami zakazodawcy cieszą się przywilejami ignorowania zakazu, którego są autorami. Do takich najprostszych pod tym względem przykładów należą zakazy palenia papierosów. A więc urzędnicy w biurach palą ile zapragną, nie pozwalają natomiast palić wyczekującej publiczności. Tak samo dyrektorzy tramwajów kontentują się w swych gabinetach cygarkiem, lub papierosem, lecz przybierają marsową minę, gdy mowa o wprowadzeniu wagonów dla palących na linjach tramwajowych. Podobnie właściciele sklepów za ladą, czy w kasie palą sobie spokojnie papierosa za papierosem, ale dla publiczności wywieszają tabliczkę z napisem: „palenie wzbronione".

Te zakazy pochodzą niewątpliwie z tych czasów, kiedy społeczeństwo dzieliło się na dwie główne klasy obywateli, uprzywilejowanych t. j. najeźdźców, czy okupantów i ludność tubylczą. Dla jednych były przywileje, dla drugich zakazy, objawiające się nawet w takich sprawach, jak palenie papierosów. Normalny obywatel wolnego kraju, gdy spotka się z zakazem, jest najpierw nieco zdziwiony, a następnie zastanawia się nad słusznością i celowością zakazu. O ile według jego zdania podstawy do wydania zakazu były nie wystarczające, będzie prostestował w sposób kategoryczny, widząc w tem naruszenie osobistej swobody, z której ma prawo korzystać jako wolny obywatel kraju.



*...Właściciele sklepów za ladą czy w sklepie palą sobie spokojnie papierosa za papierosem...*

We Francji w kinach, teatrach, salach koncertowych wolno palić papierosy. Dla wygody publiczności każdy fotel, czy krzesło są zaopatrzone w popielniczkę. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że trudno pasjonować się jakąś świetną sztuką teatralną, czy doskonałym obrazem filmowym, skoro jednocześnie pocznie nas trapić głód palenia. Brak zakazu palenia w tych lokalach nie stanowi zbyt trudnej do odgadnięcia tajemnicy: lokale te są poprostu od czasu do czasu wentylowane. Ten prosty sposób jest najlepszym środkiem perswazji dla tych wszystkich, którzy obawiają się, że komuś może dym zaszkodzić. Naturalnie jeżeli ktoś cierpi na astmę, czy inne choroby, to winien unikać pomieszczeń dla palących, ale przecież większość społeczeństwa nie składa się z osób cierpiących.

Przepisy winny być właśnie regulowane według upodobań i potrzeb ludzi normalnych, a nie odwrotnie. Jeżeli chodzi o niepalących, to nikt nie zaprzecza, że w miarę potrzeby powinny być uwzględnione również ich potrzeby. Niechaj więc częściowo tramwaje w miastach, kawiarnie, cukiernie, restauracje zachowają zakazy palenia, ale niech ograniczą je do szczupłej liczby pomieszczeń. Doświadczenie wskazuje, że właśnie w cukierniach, kawiarniach i restauracjach sale objęte zakazem palenia zieją pustkami, podczas gdy w salach pozostałych jest pełno i gwarno.

Swobody i wolności trzeba się uczyć. Tępmy więc te zabytki przeszłości w postaci zakazów, które nie mają żadnej oczywistej racji istnienia.

*Dej.*

# DODATEK „STRZELCA“
## POŚWIĘCONY WYBRZEŻU MORSKIEMU

# PORT GDAŃSKI NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Już w kronikach najodleglejszych czasów spotkać można wzmianki o handlu, prowadzonym drogą morską z ziemiami położonemi przy ujściu Wisły. Od roku 1000-go począwszy wymieniany być zaczyna w dokumentach historycznych Gdańsk. W kronikach z początku XIII wieku pojawiają się bardziej szczegółowe dane o ówczesnym gdańskim handlu zamorskim. Dzięki położeniu swemu przy ujściu wielkiej rzeki staje się Gdańsk dość szybko ważnym punktem handlowym, w którym zbiega się handel naturalnego geograficznego obszaru ciążenia, t. j. przedewszystkiem ziem polskich.

Znaczny rozkwit Gdańska jako portu przypada na drugą połowę wieku XIV i na następne stulecie. Od tego czasu zaczyna się szybko rozszerzać zakres stosunków handlowych Gdańska z krajami zamorskiemi, a więc z Danją, Szwecją, Flandrją, Anglją, Francją, Hiszpanją i Portugalją. W końcu wieku XVI statki gdańskie docierają także do Włoch. Ludność Gdańska wynosi w XVII stuleciu 75.000 mieszkańców t. j. więcej niż Norymbergi i Hamburga w owym czasie.

Podstawowym obszarem ciążenia portu gdańskiego były ziemie polskie; niezależnie jednak od tego Gdańsk utrzymywał ożywione stosunki również z Litwą, Rygą, Rewlem i z oddalonym Nowgorodem na północy; na południu stosunki Gdańska sięgały do Węgier i Mołdawji, tak że często towary wschodnie docierały na zachód Europy drogą na Gdańsk.

Rozwijającym się pomyślnie stosunkom gospodarczym odpowiadał rozwój portu. Początkowo podstawowym artykułem wywozowym portu gdańskiego było drzewo i jego przetwory. W końcu XIV wieku wywożono przez Gdańsk w pomyślnych latach przeszło 2.500 setek drzewa po 120 desek każda. Wywożono też w tych latach przeciętnie po 1.000 łasztów popiołu i smoły oraz do 1.000 kamieni wosku rocznie. W ciągu wieku XVI i XVII eksport ten wzrasta dalej,




*Stare gdańskie spichrze portowe.*

tak, że np. w 1610 r. wywieziono 10.014 łasztów popiołu i potażu oraz 6.074 łasztów smoły. Wartość tych towarów wynosiła około miljona guldenów, sumę, jak na owe czasy, niewątpliwie wysoką.

Pomiędzy artykułami eksportowemi wymienić należy również miedź i ołów. W wiekach XVI i XVII wywożono przez Gdańsk 5 — 10.000 ctn. miedzi rocznie.

Eksport zboża rozpoczął się w wieku XV; największy rozkwit przypada na drugą połowę XVI i na początek XVII wieku, kiedy to w niektórych latach wychodziło przez port gdański do 128.000 łasztów rocznie, t. j. ok. 250.000 ton. Od połowy XVII wieku, wskutek ciągłych wojen i upadku gospodarczego gdańskiego obszaru ciążenia, eksport zboża tylko w wyjątkowo pomyślnych okresach przewyższał 50.000 łasztów rocznie. Pomiędzy artykułami eksportowemi w tym okresie wymienić jeszcze należy len, konopie, pierze, płótno, saletrę i skóry surowe. W przywozie poważną rolę odgrywały korzenie, owoce południowe, drogerje i inne artykuły tego rodzaju, przywożone z Antwerpji, Amsterdamu i Lizbony. Import ich na początku wieku XVIII wynosił ok. 200.000 funtów. Pozatem importowano poważne ilości soli zamorskiej, śledzi oraz wina. Dużą pozycję stanowiły skóry wyprawione, których import sięgał do 1 miljona sztuk rocznie, oraz sukno, którego w Polsce wówczas jeszcze prawie nie wyrabiano. Wymienić pozatem należy szkło i papier.

Ruch okrętów przedstawiał się również, jak na owe czasy, poważnie. Od początku wieku XVI do koń-




*Dawny port gdański na Motławie.*

ca XVII zawijało do Gdańska przeciętnie 500 — 1.000 statków rocznie, przyczem na pierwszem miejscu stała bandera holenderska, a za nią angielska i gdańska.

Port gdański odgrywał zatem w wiekach XV do XVIII wielką rolę jako pośrednik pomiędzy Wschodem i Zachodem, będąc jednem z najpoważniejszych ogniw w ówczesnym handlu międzynarodowym. Na morzu Bałtyckiem jedynie Lubeka była dla Gdańska poważnym konkurentem.

Od drugiej połowy XVIII wieku następuje powolny upadek handlu gdańskiego, spowodowany wojnami i zmianami politycznemi w obszarze ciążenia.

Od początku XIX wieku Gdańsk należy do Prus i staje się jednym z licznych już portów niemieckich na Bałtyku. Punkt ciężkości handlu międzynarodowego przenosi się w tym czasie bardziej ku oceanowi Atlantyckiemu i portom bliżej niego położonym. Prócz tego rozbiory Polski i podział naturalnego zaplecza Gdańska przez granice celne i polityczne utrudniają rozwój handlu zamorskiego w dawnych rozmiarach. Mimo to port gdański zwiększał stopniowo swoje obroty i w ostatnich latach przedwojennych grał dość poważną rolę w handlu morskim na Bałtyku.

Po wojnie port gdański postawiony został znów przed nowemi zadaniami; pracuje on w warunkach odmiennych aniżeli w XIX stuleciu. Przez zjednoczenie ziem polskich i połączenie Wolnego Miasta Gdańska pod względem celnym z Polską port uzyskał ogromny obszar ciążenia i został głównym punktem, w którym koncentruje się handel zamorski Polski.

# SPRAWOZDANIE Z BUDOWY WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI MIASTA GDYNI

## Budowę wodociągów i kanalizacji rozpoczęto w roku budżetowym 1928/29

### Do dnia 1-go kwietnia 1932 roku wykonano i oddano do użytku publicznego:

### I. Wodociąg m. Gdyni i Oksywia.

1) Stację pomp wodociągowych m Gdyni o wydajności 2.000 m. 3/24 godz.
2) Stację pomp wodociągowych Oksywia o wydajności 1.200 m. 3/24 godz.
3) Zbiornik, żelazo - betonowy dla wodociągów m. Gdyni o pojemności 2.000 $m^3$. położony na wysokości 72 mtr. nad poziomem morza.
4) Zbiornik żelazo - betonowy dla wodociągów w Oksywiu o pojemności 1.000 $m^3$. położony na wysokości 72 mtr. nad poziomem morza.
5) Sieci wodociągowej o łącznej długości 53.811,12 mb.
6) 12 studzien dla głównego ujęcia na terenach Rumja — Cisowa.

Obecnie wodę czerpie się z trzech studzien, zbudowanych na terenie portu przy ul. Mickiewicza. Głębokość studzien 45 mtr. Woda surowa posiada związki żelazawe, które po utlenieniu przechodzą w związki żelazowe koloru bronzowego, wobec czego trzeba wodę odżelaziać. W tym celu zbudowano przy stacjach pomp w Gdyni i Oksywiu odżelaziacze zamknięte, które wodę surową, zawierającą 2 mlg. żelaza w litrze wody, całkowicie oczyszczają.

### II. Kanalizacja sanitarna.

1) Stację przepompowań ścieków przy ul. Nadbrzeżnej o zdolności przepompowania 160 litr./sek.
2) Stację oczyszczania ścieków składającą się z:
   a) piaskowników, b) studzien Imhoffa 3-komorowych, c) basenów ociekowych 16 sztuk, d) hali maszyn.
3) Sieci kanalizacji sanitarnej o łącznej długości 27.188,35 mb.

Kanalizacja miasta Gdyni została zaprojektowana i wybudowana jako kanalizacja rozdzielcza, t. j. wody deszczowe z dachów, podwórz i ulic zostają odprowadzone kanałami deszczowymi wprost do morza bez oczyszczenia, a wody brudne (fekalja) z klozetów, wanien i zlewów i t. p. kanałami sanitarnymi do stacji oczyszczania ścieków, gdzie zostają oczyszczone przed wpuszczeniem do morza.

Ścieki w studniach Imhoffa gniją i po przegniciu tychże otrzymuje się osad, który opada na dno studzien, a następnie zostaje wypompowany do basenów ociekowych, gdzie schnie i po wyschnięciu jest używany jako nawóz. Gaz, który wywiązuje się przy gniciu zostaje ujęty w specjalnie do tego zbudowanych dzwonach gazowych i używa go się do oświetlenia i ogrzewania hali maszyn.

### III. Kanalizacja deszczowa.

5 kanałów deszczowych z rur betonowych o łącznej długości 9.554,20 m.b.

### IV. Połączono do sieci wodociągowej 320, do kanal. sanit. 140 domów.

Na budowę wodociągów i kanalizacji do dnia 1 kwietnia 1932 roku wydano zł. 8.473,052,04.

### V. Zarysy budowy na najbliższe dwa lata.

a) Budowa głównego ujęcia na terenach Rumja — Cisowa.
b) Budowa rurociągu tłocznego 400 i 450 m/m (magistrali).
c) Budowa rurociągu łączącego Gdynię z Oksywiem.
d) Budowa rurociągu na Witominie.
e) Budowa stacji przepompowań ścieków dla Kamiennej Góry.
f) Budowa tunelu pod torami kolejowemi.
g) Budowa ciągów wodociągowych i kanalizacyjnych przez tunel i w ulicach Nr. 33, 47, 57, 48 i 50.
h) Budowa rurociągów ulicznych wodociągów, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej przed ich zabrukowaniem.

*Dyrektor inż. M. Michalski*

# KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M. GDYNI

Dnia 1-go maja 1926 roku, w kilka zaledwie tygodni po podniesieniu Gdyni do godności miasta, powołano do życia Miejską Kasę Oszczędności, jako pierwszą instytucję finansową. Na czele tej pierwszej instytucji finansowej stanął znany na wybrzeżu oraz w szerokich gdyńskich kołach gospodarczych dyr. Franciszek Linke, który w niedługim czasie potrafił postawić obecną Kom Kasę Oszczędnościową w rzędzie najbardziej wzorowo prowadzonych instytucyj, jedyną w Gdyni w całym tego słowa znaczeniu, regulującą ruch gospodarczy miasta.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż dyr. Linke pracując w bankowości w Gdyni od lat 10-ciu stał się jednym z najlepszych znawców życia gospodarczego miasta. Po przemianowaniu Miejskiej Kasy na Kom. Kasę Oszcz. i tak już znaczne obroty Kasy zwiększały się coraz bardziej i z biegiem czasu stała się ona jedyną instytucją finansową w której skoncentrował się cały ruch gospodarczy miasta. Wystarczy nadmienić, że w ostatnim roku rozrachunkowym dokonany został obrót zamykający się kwotą 209.023.773 zł. co stanowi pewnego rodzaju rekord, przyczem w porozumieniu z rokiem ub. wzrósł on o sumę 30 milj. zł.



*Franciszek Linke, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni.*

Niepowszednią inowacją dla rozwoju stosunków finansowych Gdyni jest fakt, że Min. Skarbu udzieliło Kom. Kasie Oszcz. zezwolenia na dokonywanie czynności dewizowych. Nic też dziwnego, iż zaufanie jakie posiada K. K. O. wśród miejscowego społeczeństwa coraz więcej przyczynia się do podniesienia ogólnego stanu gospodarczego miasta.




**Ob. M. Kalinowski, Choceń:** W kwietniu korespondencji takiej nie otrzymaliśmy, ani też fotografji. Prześlijcie jeszcze raz, to wydrukujemy bardzo chętnie.

**Ob. Bronisław Dobrzański, Niżankowice:** Zdjęcie ukazało się w numerze ubiegłym, korespondencję zamieszczamy również. Bardzo prosimy o dalsze korespondencje.

**Ob. Zielińska, Sieradz:** Bardzo dobrze, że upominacie się o te rzeczy. Fotografja wraz z korespondencją ukaże się za jakieś trzy tygodnie. Musi poczekać na swoją kolej. Tymczasem przysyłajcie nowe korespondencje.

**Ob. Br. Kozłowski, Użanka:** O sprawozdania bardzo prosimy. Jeśli przysłaliście, to napewno ukaże się. Z zasady umieszczamy wszystkie materjały z wyjątkiem sprawozdań z uroczystości oraz zabaw.

**Ob. Czesław Babski, Piotrków:** Wydrukujemy być może „Zagadkę". Reszta wierszy jeszcze niezorganizowana i niebardzo nadająca się do druku. Po paru miesiącach przyślijcie nowe próbki.

**Ob. M. Krawczyk, Rzeszów:** Mamy wprawdzie jeszcze kilka Waszych notatek, ale bardzo prosimy o nowe. A może pozatem artykuł jaki chcielibyście wydrukować?

**Ob. Obecny, Rawa Ruska:** Fotografję z uroczystości ku czci Ks. Biskupa Bandurskiego są bardzo piękne. Niestety nie widać na nich prawie zupełnie strzelców i dlatego zamieszczamy z nich tylko jedną. Bardzo chętnie zamieścilibyśmy szereg Waszych nowych zdjęć, ilustrujących życie strzelców i strzelczyń w Rawie. Sprawozdań z uroczystości nie drukujemy.

**Ob. Komorowski, Żnin:** Fotografja ukaże się w jednym z najbliższych numerów. Sprawozdania niestety dotyczą zabaw i rozrywek oddziału, a drukujemy w „Strzelcu" tylko te korespondencje, które mówią o pracy; z nadesłanych notatek pójdzie w całości jedna.

**Ob. G. Rejnes, Huta Dąbrowa:** Zdjęcie zamieszczamy, sprawozdanie wykorzystujemy również. Prosimy o dalsze korespondencje.

**Ob. Rudolf Kmieszner, Chrzanów:** Zdjęcie wykorzystaliśmy. Bardzo prosimy o nowe fotografje i sprawozdania.

**Ob. Kamecki, Sanok:** Korespondencję i fotografję ob Sikorskiego wykorzystujemy. Oczekujemy na nowe.

**Ob. Antoni Moniak, Bondyrz:** Zamieszczamy z zasady wszystkie nadsyłane nam korespondencje. Nie możemy ich jednak ogłaszać w tygodniu, w którym je otrzymujemy. Mamy przecie tysiące oddziałów, które nam przysyłają sprawozdania ze swojej pracy. Musi zatem być jakaś kolejka w drukowaniu sprawozdań.

# PORADNIA „STRZELCA"

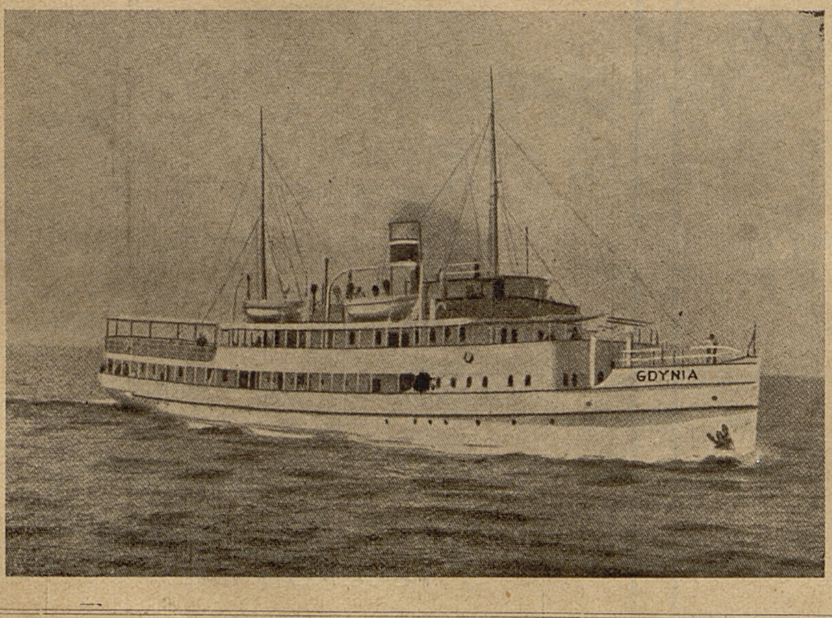
## W SPRAWACH WYCH. OBYWATELSKIEGO

**Ob. St. Chudy, Tarnowa - Wólka:** Pytanie — Jeśli młodzież strzelecka oddziału, w którym zamarła praca, gdyż oddział nie miał właściwego kierownictwa, uchwaliła rozwiązać oddział, a pieniądze i bibljotekę oddziału przekazać miejscowej Straży Pożarnej, czy taka uchwała jest ważna, czy oddział należy uważać za zlikwidowany i czy miejscowy oddział Straży Pożarnej ma prawo do majątku oddziału?

Odpowiedź. — Rozwiązanie oddziału jest ważne, o ile to nastąpiło według statutu Z. S., to znaczy o ile oddział postępował według następujących prawideł: uchwała zapadła na Walnem Zebraniu Członków Oddziału zwołanem prawomocnie według art. 19 statutu Z. S., o terminie Walnego Zebrania członków oddziału oraz o porządku obrad z wyraźnem zaznaczeniem, że będzie na niem rozpatrywany wniosek rozwiązania oddziału, członkowie oddziału zostali powiadomieni na dwa tygodnie przed jego odbyciem się, zarząd powiatowy Z. S. został powiadomiony o terminie i porządku obrad Walnego Zebrania Członków Oddziału na 10 dni przed zebraniem, zebranie odbywało się pod kierunkiem wybranego dla prowadzenia obrad przewodniczącego na czas obrad Walnego Zebrania, a nie pod przewodnictwem prezesa Zarządu Oddziału, na zebraniu było obecnych 2/3 wszystkich członków oddziału, mających prawo głosowania, to jest takich, którzy: a) złożyli deklaracje i zostali przyjęci na członków oddziału, lub są członkami założycielami oddziału, b) mieli ukończone 21 lat w dniu zebrania, c) nie zalegali z opłatą składek członkowskich do oddziału ponad 6 miesięcy, o ile nie byli zwolnieni od płacenia przez Zarząd Oddziału; o ile za wnioskiem o rozwiązanie oddziału głosowało najmniej 2/3 obecnych na zebraniu uprawnionych do głosowania; z odbytego zebrania Walnego sporządzono protokół podpisany przez przewodniczącego i sekretarza zebrania.

O ile wyżej wyłuszczone zasady statutowe zostaną zachowane, uchwała Walnego Zgromadzenia jest ważna i oddział tamtejszy należy uważać za rozwiązany.

Ale gdyby nawet oddział został prawomocną uchwałą Walnego Zgromadzenia rozwiązany, to w żadnym wypadku Walne Zebranie nie ma prawa decydować o majątku oddziału. Na podstawie art. 101 Statutu Z. S. w razie rozwiązania oddziału pozostający majątek przejmuje zarząd powiatowy Z. S. Przeciwko organizacji, która przejęła majątek Z. S. w razie oporu należy wystąpić na drogę sądową. Sprawa nie nasuwa trudności, o ile oddział był w swoim czasie przyjęty do Związku Strzeleckiego przez Zarząd Główny Z. S.




*Statek salonowy „Żeglugi Polskiej", zbudowany przez Stocznię Gdańską w Gdańsku.*

# Rzeczy wesołe



## PRZED OPERACJĄ

Blady i wystraszony leży pan Musiałek na stole operacyjnym. Lekarz szykuje instrumenty do niebezpiecznej operacji.

— Doktorze — jęczy Musiałek — niech mi pan powie całą prawdę: czy ja przeżyję tę operację?

— Na pewno, na pewno. Na sto takich operacji tylko 99 pacjentów umiera, a jeden zawsze pozostaje przy życiu.

— O jej! Doktorze!

— Niech się pan nie lęka. Pan jest właśnie setny. Ja już do dzisiejszego dnia 99-ciu operowałem i wszyscy umarli.

## NA WOJENCE

Franek Rzepka opowiada przy kufelku swe wspomnienia wojenne.

— Maszerowaliśmy nad samą rzeką. Armaty nieprzyjacielskie grały nam nad uchem i co chwila ktoś padał z naszej kompanji. Nagle szrapnel nieprzyjacielski trafił kapitana. W naszych oczach obie ręce i nogi urwało... Ciało bezwładne stoczyło się do rzeki...

Franek zamilkł na chwilę, pociągnął z kufelka, poczem dodał:

— Na szczęście nasz kapitan umiał pływać...

## TAK JEST

— Rekrut Pomidor, macie bluzę podartą.

— Tak jest, panie sierżancie.

— I spodnie poplamione.

— Tak jest, panie sierżancie.

— Co wy sobie myślicie — któż wam będzie zeszywał i czyścił — może ja?

— Tak jest, panie sierżancie.

## W KOSZARACH

— Dlaczego szeregowiec Pudermantel nie salutuje?

— Ja nie chciałem pana kapitana kompromitować, co my się znamy...

## ŻADNEMU NIE POMOGŁO

Dwóch wieśniaków spotkawszy się na gościńcu, pozdrawia się wzajemnie.

— „Bartłomieju, powiada jeden — zachorował mi osioł. Co ty dałeś swojemu, gdy zachorował?

— „Terpentynę" — odrzekł Bartłomiej.

Po tygodniu chłopkowie znów się spotkali.

— „Bartłomieju — powiada Marcin — dałem osiołkowi terpentynę i zdechł zaraz".

— „Mój też" — odrzekł Bartłomiej.

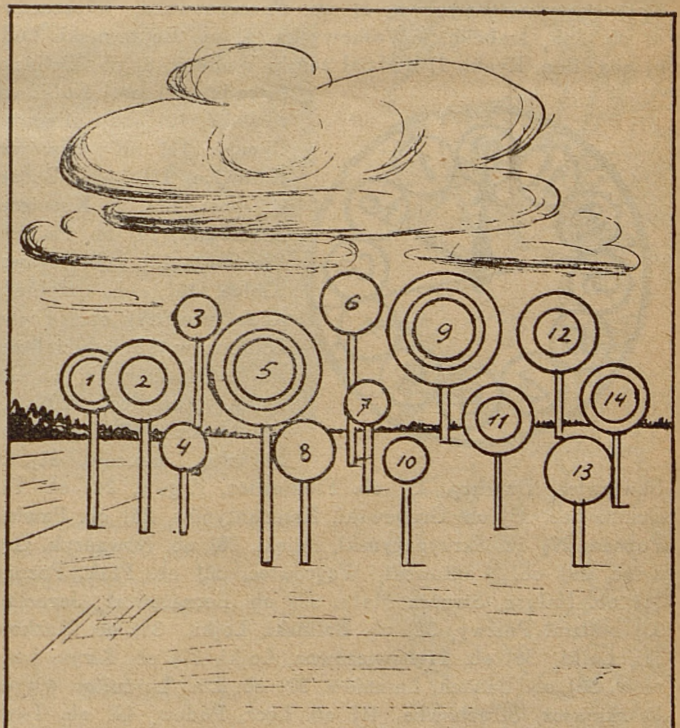
## NA ODCZYCIE

Bileter: — Odczyt rozpoczął się przed piętnastu minutami. Proszę, niech pan wejdzie na palcach.

Spóźniony: — Czyż wszyscy już śpią?

# DZIAŁ ROZRYWEK

## ZADANIE NR. 40 — ĆWICZYMY SPOSTRZEGAWCZOŚĆ.




Na obrazku mamy szereg tarcz różnej wielkości, wbitych w ziemię w różnych odległościach. Która z tarcz jest największą, a która najmniejszą?

Odpowiedzi przyjmujemy do 11 lipca nagroda — gra świetlicowa „Podróż dookoła Polski".

## ZADANIE NR. 41 — FAŁSZYWY BANKNOT.

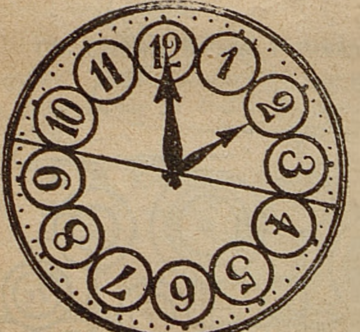
Do sklepu z kapeluszami męskiemi wszedł pewien pan i kupił kapelusz w cenie 17 złotych. Przy kasie wręczył banknot 50 złotowy. Brakło drobnych, przeto właściciel magazynu posłał chłopca, by pieniądze zmienił w sąsiednim sklepie. Otrzymawszy drobne, wypłacił resztę kupującemu i ten, zabrawszy nabyty kapelusz, oddalił się. Po pewnym czasie przybiegł właściciel sklepu, w którym poprzednio dokonano zmiany i oświadczył, że otrzymany banknot jest fałszywy. Właściciel magazynu z kapeluszami przyjął z powrotem fałszywy bilet bankowy, zniszczył go, a reklamującemu wręczył inny banknot 50 złotowy.

Kto i na ile został poszkodowany?

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 11 lipca, nagroda — gra świetlicowa „Niko".

### ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 32.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Krawczyk, Kraków, 2) ob. Krzyczkowski, Warszawa, 3) ob. Mierzynowska, Włoszczowa 4) ob. Żuk, Izabelin, k/Wołkowyska, 5) ob. Bojanowski, Łódź, 6) ob. Filon, Rynki, 7) oddział żeński Wolbórz, 8) ob. Zielińska, Sieradz, 9) ob. Kołkówna, Kraków, 10) ob. Kalinowski Choceń, 11) ob. Olszówka. Katowice, 12) ob. Bogacz, Pniewno, 13) ob. Kuśnierek, Szamotuły, 14) ob. Pończak, Pleszew, 15) ob. Nowak. Kielce, 16) ob. Hołówko, Rodatycze, 17) ob. Fachet, Zdołbunów, 18) oddział żeński Radziechów, 19) ob. Dziekoński, Siedlce, 20) ob. Paszkiewicz, Plissa, 21) ob. Szyszło, Łaszczów, 22) ob. Sawlewicz, Dukszty, 23) ob. Flakiewicz, Rzgów, 24) ob. Fik, Dembowiec, 25) ob. Grabowski, Konstantynów, 26) ob. Pawlak, Poznań, 27) ob. Skrzypczyński, Dzięki, 28) ob. Nowaczyk. Grodziec, 29) ob. Wańtowski, Wągrowiec, 30) ob. Ptak, Poznań, 31) ob. Hałysz, Strupin Mały, 32) ob. Bernatowicz, Jarosław, 33) oddział Pniewy, 34) ob. Baliński, Łojki, 35) ob. Markowski, Łojki, 36) ob. Trębowiczówna, Łojki, 37) ob. Kiryk, Leszniów, 38) ob. Banach, Leszniów, 39) ob. Łuc, Leszniów, 40) ob. Leszkiewicz, Strachówka, 41) ob. Łęcz, Padew, 42) ob. Tworkówna, Padew, 43) ob. Kmuk, Padew, 44) ob. Staruszek, Padew, 45) oddział Tyśmienica, 46) ob. Głąba, Psary, 47) ob. Burdzy, Korczunek, 48) ob. Baranowski, 49) ob. Lippert, Koło, 50) ob. Zajdel, Borynicze, 51) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 52) ob. Wojczyszyn, Piłatkowce, 53) ob. Solecki, Rudawka, 54) ob. Hoffmann, Gostyń, 55) ob. Wais, Klimkówka, 56) ob. Cholewiński, Dubętnik, 57) ob. Bartocha, Żabłotce, 58) ob. Klober, Rzeszów, 59) ob. Najbar, Hołosków, 60) ob. Skrajny, Bojany, 61) oddział Brzóza, 62) ob. Zych, Ruskowola, 63) ob. Łukasiewicz, Oryszkowce, 64) ob. Howryłów, Jasna, 65) oddział Garbatka, 66) ob. ob. Milewski i Chodamónek, Hermanowicze, 67) ob. Frydel, Ostrów k/Baranowicz, 68) oddział Wólka Ostrożeńska, 69) ob. Chmielewski, Budki Snawidowickie, 70) oddział Staszyce, 71) oddział Kijowiec, 72) ob. Rogoziński, Radogoszcz, 73) ob. Zarembski, Toruń, 74) oddział Brześć Kuj., 75) ob. Gembiakówna, Żabikowo, 76) ob. Lipiński, Promień, 77) ob. Siemionczyk, Rupejki, 78) ob. Fincesówna, Kamienica, Polska, 79) ob. Mąkosza, Swojatycze, 80) ob. Gzejnówna, Kamienica, Polska, 81) ob. Mróz, Nowy Targ, 82) ob. Dzierbun, Naliboki, 83) oddział Podgórze, 84) ob. Sawościanik, Rupejki, 85) ob. Tunis, Wasylkowce, 86) ob. Patosz, Dankowice, 87) ob. Kazimierczak, Mordy, 88) ob. Budźko, Hermanowicze, 89) ob. Kotowicz, Ołyka, 90) ob. Karaś, Łagiewnica Mała, 91) ob. Majewski, Plissa.




Komplet przyborów toaletowych wylosował ob. Wais, Klimkówka.

### ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 31.

BAROK — BARAK — BARAN — TARAN — TYRAN —TYTAN.

KOSZ — KOSA — KORA — KARA — MARA.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Guziewicz. Kostopol, 2) ob. Rawa, Lipniki, 3) oddział żeński Jargodzin, 4) ob. Musiałkowski, Tarnopol, 5) ob. Zawiechtówka, Busk, 6) ob. Sawościanik, Rupejki, 7) ob. Kowalski, Warszawa, 8) ob. Mondzik, Zagórzany, 9) Waiś, Klimkówka, 10) ob. Macherski, Opatów, 11) ob. Pracki, Warszawa, 12) ob. Nowakowski, Leszno, 13) ob. Włók, Ciechocinek, 14) ob. Winnicki, Winniki, 15) ob. Kotowicz, Ołyka, 16) ob. Gwardecki, Zamość, 17) ob. Zapałkiewicz, Lubliniec, 18) oddział Jezioro, 19) ob. Kramyk, Iwanie, 20) ob. Wierzeja, Zambrów, 21) oddział żeński Nadwórna, 22) ob. Iwanowski, Modlin 23) ob. Granat, Piaseczno, 24) ob. Krzyczkowski, Warszawa, 25) ob. Pruszyński, Wielka Karczma, 26) ob. Mokran, Kłapy, 27) oddział żeóski Wolbórz, 28) ob. Patkowski, Tarnów, 29) ob. Malinowski, Ostrów, 30) ob. Bartocha, Zabłotce, 31) ob. Brzeski, Komorów, 32) ob. Flakiewicz, Rzgów, 33) ob. Padecki, Łowicz, 34) ob. Baran, Leszniów, 35) ob. Kiryk, Leszniów, 36) oddział Tyśmienica, 37) ob. Łuc, Leszniów, 38) oddział Korczunek, 39) ob. Grubski, Zbiersk, 40) ob. Fik, Dembowiec.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 41) ob. Szymański, Zastocz, 42) ob. Frydel, Ostrów, 43) oddział żeński Radziechów, 44) ob. Lotz, Padew, 45) ob. Kmuk, Padew, 46) ob Łącz, Padew.

Piłkę do koszykówki wylosował oddział Tyśmienica.



Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

**Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.** **Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.**

**Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.**